№ 170 Sobota 3 (16) lipca 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proriezna 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proriezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12 — 1 Sekretarz od 6 — 8.
Administracya otwarta od 10 — 4 po poł. i od 6 — wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	½ rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz. zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Szkolnictwo ludowe we Włoszech.

Rzym, 8 lipca 1910 r.

Przedwczoraj rozszedł się parlament włoski na wakacye letnie i na ostatniej sesyi uchwalił prawo nadzwyczajnej wagi, którego mocą szkoły ludowe we Włoszech przechodzą na rzecz państwa. Dotychczas bowiem autonomia administracyjna rad gminnych rozciągała się także i na szkoły elementarne. Prawo to, które musi potwierdzić obecnie senat, poczem będzie przedstawione królowi do podpisu, zostało uchwalone 216 głosami przeciw 58 głosom klerykalnych i konserwatystów.

Dlaczego klerykalni, których jest piętnastu w parlamencie, głosowali przeciw prawu? Nie dlatego pewno, aby zapobiedz rozszerzaniu się oświaty, ale jeśli stanęli w obronie dotychczasowej organizacyi szkolnictwa ludowego, uczynili to dla tego, że dzisiejsze prawo, którego skutki będą nieobliczone, jest w gruncie rzeczy pierwszym krokiem do laicyzacyi szkoły, do zupełnego wyparcia zeń nauki religii i katechizmu.

Rząd włoski, który trzyma się stale zasady lawirowania pomiędzy rozmaitymi prądami, który popuszcza wodze socyalistom, a stara się nie narażać zbyt jawnie katolikom, tym razem poświęcił interesy religii dla ogólnych interesów oświaty ludu. Data ta więc pamiętna w dziejach szkolnictwa tutejszego. Nie można sobie bowiem robić iluzyi, że wpływ masoneryi u rządu i wpływy socyalistyczne na prowincyi będą starały się wyprzeć wszelkie mieszanie się kościoła do spraw szkolnych. Jak dotąd, religia udzielana była na życzenie rodziców, nie przez księdza, ale przez nauczyciela cywilnego.

Jedno tylko ustępstwo zrobił rząd na rzecz gmin. Mianowicie tam, gdzie analfabeci nie przekraczają 25% ludności (według spisu ludności, który będzie dokonanym w r. 1911, tam będzie zostawiony gminom nadzór, kontrola i wogóle władanie nad szkołami. Ustępstwo to dotyczy Włoch północnych, gdzie oświata stoi nierównie wyżej, niż we Włoszech południowych.

Tym sposobem jedna z głównych trosk patryotów włoskich, aby „po stworzeniu Włoch stworzyć włochów“, zostaje usuniętą.

Jak dotąd bowiem, można powiedzieć, połowa Włoch nie umie czytać i pisać. Według statystyki z przed trzech lat, liczono tutaj 13 milionów analfabetów, powyżej sześciu lat. Naturalnie, że w północnych Włoszech odsetek analfabetów jest niesłychanie mniejszy, niż na południu. Pjemont np. wykazuje 28%, a Sycylia—72% nie czytających. W r. 1902 39% małżonków, przy ślubie cywilnym przed burmistrzem, podpisało się krzyżykiem. Tak samo 32% rekrutów i 49% marynarzy nie umiało czytać i pisać.

Wprawdzie nauka jest ogłoszona tutaj za obowiązkową, ale dotychczas rząd zostawiał gminom organizowanie szkół, one zaś radziły sobie, jak mogły, oszczędzając na wydatkach. Więc i nauczyciele i nauczycielki byli źle płatni. Nic tedy dziwnego, że na łamach dzienników liberalnych domagano się reformy, podczas gdy prasa katolicka stale przeciw niej agitowała. Rząd otrzymał obecnie w tym celu kredyt 40 milionów, rozłożonych na siedem lat.

Jedno jeszcze ustępstwo uczynił rząd na rzecz gmin, t. j. że połowa członków rady szkolnej gminnej będzie wybierana przez gminę, drugą połowę wyznaczy rząd i przewodniczący naznaczony będzie również z ramienia rządu.

Przyda się reforma—jak powiedziałem, przedewszystkiem prowincyom Neapolu, Kalabryi, Apulii, Sycylii, gdzie ciemnota jest jeszcze większą, jeśli weźmiemy miarę z krajów cywilizowanych. Te prowincye, które były przez wieki pod panowaniem Austryi, jak Lombardya i Wenecya, stoją stosunkowo najwyżej pod względem oświaty i przemysłu. Czuje się tam skutki starannych, porządnych rządów administracyjnych tego państwa. Sami włosi to przyznają. Przytoczę tylko jeden przykład. W r. 1823 założył rząd austryacki w Medyolanie pierwszą kasę oszczędności z kapitałem 750 tysięcy lirów. Dzisiaj instytucya jest potęgą finansową, obraca setkami milionów, posiada sześćdziesiąt kilka milionów rezerwy, robi wszelkie interesy bankierskie i założyła niedawno narodową kasę ubezpieczeń robotników od wypadków.

Wogóle rząd włoski zabiega ciągle, z pomocą wybitniejszych ludzi, nad oświatą. Szkoły wieczorne, niedzielne, dają robotnikom i wogóle wszystkim pracownikom miejskim możność kształcenia się poza godzinami pracy. W Rzymie zaprowadzono obecnie w lecie lekcye na wolnem powietrzu dla uczniów szkół elementarnych. Zamiast być zamkniętymi w izbach, malcy wychodzą na spacer, dźwigając na plecach tornister z lekką ławką i pulpitem i razem z nauczycielem wychodzą za miasto, gdzie rozkładają pulpity i odbywają lekcye. Stanowi to niewątpliwie zachętę do nauki.

Bądź co bądź Włochy idą naprzód i rozwijają się. **Weryha.**

Z prasy polskiej.

Fałszerstwa grunwaldzkie.

Z powodu wypominania przez niektórych polityków rzekomego długu wdzięczności, zaciągniętego przez polaków pod Grunwaldem względem czechów i reszty słowian, p. Wieniawita w „Gońcu“ wykazuje, że z południowych słowian nie było pod Grunwaldem nikogo.

Co się zaś tyczy «ochotników czeskich», którzy rzekomo, jak to twierdził w Warszawie burmistrz Pragi Grosz, «pod wodzą najsławniejszego bohatera doby husyckiej, Jana Żyżki z Trocznowa szli, aby doświadczonemi już czeskiemi palcatami i maczugami, jako wierny sprzymierzeniec w jednym szeregu ze spojonymi słowianami bronić ziemi słowiańskiej przed zalewem germańskim», to w imię prawdy historycznej autor artykułu wykazuje:

1) że bitwa grunwaldzka była przed wojnami husyckiemi;

2) że jedynym motywem, wiodącym wówczas czechów w szeregi polskie, było nie jakieś przeczucie słowiańskie, lecz jedynie *pieniądz*, było to żołnierstwo *zaciężne*, użyte po raz pierwszy przez polaków, o co, mówiąc nawiasem, były zawzięte spory w wojennej radzie polskiej. Natomiast krzyżacy najemnymi czechami posługiwali się nierównie dawniej, a i pod Grunwaldem po stronie polskiej były tylko 2 chorągwie czeskie, po stronie krzyżackiej nierównie więcej. Świadectwo o tem można znaleźć u Długosza na str. 65 tomu V, polskiego wydania pism z r. 1869 przy wymienianiu wziętych do niewoli jeńców «tyle bowiem narodów i języków zebrały się tłumami na zagładę rodu i imienia polskiego. Lubo zaś tych wszystkich narodów znaczna była liczba, czesi jednak.. mnogością innych przewyższali».

Na zakończenie „Goniec“ pisze:

Byłoby rzeczą niesłuszną za czyny z przeszłości robić odpowiedzialnym cały naród na przyszłość, niesprawiedliwem byłoby rościć dzisiaj do narodu czeskiego specyalną pretensyę za rolę Wrzeszczowicza podczas oblężenia Częstochowy. Ale gdyby ktoś tegoż Wrzeszczowicza czynił obrońcą Jasnej Góry, stawiał na równi z Kordeckim i rościł pretensyę o wdzięczność ze strony polskiej dla czechów, sądzę, że wszyscy publicyści zaprotestowaliby przeciw temu najgłośniej.

To też dziś zwracamy się do publicystów polskich, a specyalnie warszawskich i krakowskich, z zapytaniem: 1) czemu zezwalacie na fałszowanie naszych dziejów i paczenie pojęć historycznych naszego ludu? 2) czy dziś w ostatniej chwili będziecie mieli poczucie obowiązku i odwagę, aby swoim czytelnikom powiedzieć co do roli czechów pod Grunwaldem prawdę.

Rozdźwięki.

Z powodu odezwy s. d. „Kuryer Warszawski“ pisze:

Podczas przygotowań do uroczystości grunwaldzkich odezwały się u nas wielce znamienne rozdźwięki. Socyaldemokracya wypowiedziała swoje *veto*, a stańczycy próbowali stłumić zapał i obniżyć podniosłość uroczystości. W gruncie rzeczy jedni i drudzy nie życzą wcale tego obchodu i, gdyby to było w ich mocy, poruszyliby niebo i ziemię, ażeby on tylko nie przyszedł do skutku. Nie po raz pierwszy krańcowa reakcya zbiega się w dążeniach i taktyce z socyaldemokracyą, aczkolwiek z innych motywów.

Do jutra słonecznego.

Z racyi dni grunwaldzkich „Gazeta Kielecka“ pisze:

«Pamiętajmy w tym dniu świętym, że nie wolno nam nigdy zdradzać polskości i obojętnieć dla niej, ale potrzeba, opancerzonym granitową siłą woli, iść w jednym szeregu — do jutra słonecznego, które sami stworzyć musimy!

To będzie największa cześć, jaką oddamy Jagielle i Witoldowi, rycerzom polskim i litewskim, za ich bohaterstwo i zwycięstwo pod Grunwaldem!»

Rytuał piotrkowski.

—)oo(—

Od niepamiętnych czasów, po wszystkich ziemiach polskich odprawiano uroczyste nabożeństwa w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, a duchowieństwo zobowiązywał do tego rytuał piotrkowski.

Rytuał ten, noszący w sobie powagę dwu synodów piotrkowskich, potwierdzonych przez Grzegorza XV w 1623 r. i Urbana VIII w 1629 r., wskazuje, że starodawna procesya d. 15-go lipca powinna być w kościołach urządzana „propter memorabilem victoriam per Polonos ex Pruthenis et Cruciferis eo die reportatam“ (z racyi pamiętnego zwycięstwa przez polaków w tym dniu nad prusakami i krzyżakami odniesionego). Powiada rytuał, że po mszy uroczystej powinna odbyć się procesya na modłę tej, która jest urządzana w dniu św. Marka: a więc z odśpiewaniem litanii, wezwań do świętych i modlitw właściwych z dodaniem następujących:

„Boże, któryś w dniu dzisiejszym przez rozesłanie w świat Twych apostołów, swą opatrznością sprawił, że z oddzielnych ludów Kościół Twój do łaski jedności powołany został, daj nam osiągnąć darowanie win naszych dla zasług i za przyczyną tych, przez których naukę doszliśmy do poznania imienia Twego.

Wszechmocny wieczny Boże, najłaskawszy pocieszycielu strapionych, ucieczko bezpieczna ufających Tobie, któryś przedziwnym tryumfem, z niebios zesłanym, dzień dzisiejszy chwalebnym uczynił dla ludu w Twej opiece ufność pokładającego, dla zasług i prośb Twych apostołów, których uroczystość czcimy, ukaż—błagamy—pełnię Twej opieki, aby ten naród był zasłoniony od napadów nieprzyjaciół i trwał bezpiecznie w Twej służbie.

Boże, który nigdy nie zezwalasz, ażeby przerażenie gnębiło wierzące w Ciebie narody, łaskawie przyjmij prośby i błagania oddanego Tobie ludu—niech pokój z Twej dobroci udzielony, od wszelkich wrogów strzeże ziemię chrześcijańską. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen“.

Nadto rytuał piotrkowski, przewidując, że procesye i nadal będą się odbywały z kościoła do kościoła, na końcu dodaje: „postremo, in reditu ad propriam ecclesiam, concluditur Hymno Te Deum Laudamus“ (Nakoniec w powrocie do swego kościoła kończy, się nabożeństwo hymnem: „Ciebie Boga chwalimy“).

Uroczystości grunwaldzkie w Królestwie.

—)oo(—

Nabożeństwo grunwaldzkie w Kaliszu.

W piątek o godz. 9-ej rano odbyło się w Kaliszu uroczyste nabożeństwo na pamiątkę Grunwaldu w kościele św. Mikołaja, Mszę św. odprawił ks. Sobczyński. Proboszcz kaliski ks. Jarosław odprawił mszę polową w dzień bitwy.

Odczyty o Grunwaldzie.

W dniu uroczystości grunwaldzkiej, w piątek, o godz. 8 wiecz. p. Henryk Radziszewski wypowiedział w Warszawie odczyt popularny w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej p. t. „Grunwald“.

W tymże dniu p. Tadeusz Konczyński wygłosił w sali Stow. techników na rzecz Tow. literatów i dziennikarzy polskich odczyt p. t. „Grunwald w twórczości polskiej“.

Wieczór grunwaldzki.

Warszawskie Towarzystwo łyżwiarskie w lokalu swym, w Dolinie Szwajcarskiej, przy ulicy Szopena urządziło w piątek wieczór Grunwaldzki. Program obejmował koncert o bardzo urozmaiconym programie.

Nabożeństwo grunwaldzkie w Kielcach.

W piątek dn. 15 b. m. n. st. biskup Łosiński odprawił w katedrze kieleckiej pontyfikalne nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem „Te Deum laudamus“ na pamiątkę zwycięstwa Polski nad krzyżakami pod Grunwaldem i Tannenbergiem.

Własność ziemska na Górnym Śląsku.

Od alarmującego wystąpienia prof. Bernharda, który wyraził przypuszczenie, że magnaci niemieccy na Górnym Śląsku ze względu na swoje interesy ekonomiczne mogliby stanąć z czasem po stronie polskiej, prasa niemiecka interesuje się bardzo sprawami posiadłości niemieckiej w tej dzielnicy. Obecnie jedno z pism śląskich podaje do wiadomości interesujący szczegół, że prawie połowa ziemi na Górnym Śląsku znajduje się w rękach niewielkiej stosunkowo liczby rodzin magnackich i książęcych.

W 15 powiatach wiejskich Górnego Śląska własność 258 wielkich właścicieli wynosi prawie 500,000 hektarów czyli prawie połowę tych powiatów. Największe własności mają:

Książę na Ujeździe	40,001,0	ha
Książę na Pszczynie	40,437,0	„
Książę na Raciborzu	33,391,5	„
Książę Stolberg-Wernigerode	26,517,0	„
Książę Hohenlohe Ingelfingen	25,186,2	„
Hr. Henckel książę Donnersmarck	21,912,2	„

Ogółem należy do tych sześciu właścicieli 200,000 hektarów, przyczem nadmieniamy, że 5,600 ha jest kwadratową milą. Posiadłości ks. Stolberga-Wernigerode przeszły za 17 milionów marek w posiadanie hr. Tiele Winklera. W r. 1909 posiadał hr. Tiele-Winkler tylko 14,380,3 hektarów, po nowym nabytku własność jego powiększyła się do 40,897,3 ha, czyli przeszło 7 mil kwadratowych. Z większej własności niemieckiej na Górnym Śląsku należało do majoratów 258,128,15 ha, czyli 24,33 procent obszaru 15 powiatów. Z liczby 258 wielkich właścicieli było w r. 1909; zwyczajnej szlachty 64, baronów 14, hrabiów 32, książąt 7 i królów 3 (pruski, saski i wirtemberski).

Zwyczajna szlachta posiada	70,520,77	ha
Baronowie	11,458,25	„
Hrabiowie	117,707,56	„
Książęta	198,616,60	„
Królowie	21,635,89	„

Czyni to razem 419,939, ha; połowa więc prawie Górnego Śląska była w r. 1909 własnością 120 rodzin szlacheckich i magnackich.

Dodamy, że z drugiej połowy znaczna większość znajduje się w rękach włościan polskich. Własność polska wynosi niespełna 30 proc. ogólnego obszaru Górnego Śląska.

Prasa miejscowa o Grunwaldzie.

Z artykułów miejscowej prasy rosyjskiej, poświęconych rocznicy grunwaldzkiej, wyjmujemy bardziej charakterystyczne ustępy:

«Była ta wojna — pisze p. Czagowiec w «Kijowskiej Myśli» — wynikiem nie osobistego jakiegoś zatargu lub krzywdy, nie awanturą była przedsiębiorczego zdobywcy, ale prawdziwym, ogólnonarodowym odruchem przeciwko gnębicielom. Jej znaczenie polityczne wiązało się ściśle z narodowymi, religijnymi i ekonomicznymi względami, i to było rękojmią jednomyślności...

«To nie była wojna tylko Jagiełły z Zakonem, ale zarazem była to wojna święta i włościańska. W szeregach słowiańskich wojowników i kmieci, był i czech Żyżka, późniejszy przywódca husyckiego ruchu ludowo-religijnego».

«To była bitwa narodu z gnębicielami, i oto dlaczego wyższość duchowa zwyciężyła lepsze uzbrojenie. A zwycięstwo — może i powinno być uważane za zrzucenie jarzma germańskiego...»

Bardzo słuszną odpowiedź daje w „Kijowskich Wiestiach“ p. L. R. na znane wystąpienie socyaldemokracyi Królestwa i Litwy w sprawie obchodu.

«Chociaż bitwa grunwaldzka — pisze p. L. R. — była tryumfem wyższych warstw Polski i Litwy, ale przecież i współczesna Polska demokratyczna jest spadkobierczynią kulturalnego dziedzictwa minionych wieków. A gdyby nie było zwycięstwa pod Grunwaldem, nie słychać byłoby na brzegach Wisły polskiej mowy i zniknąłby język przodków z nad brzegów Niemna.. Kto wie, dokąd dotarłaby mogła zwycięska germanizacya i jakie jeszcze plemiona spotkałby los prusaków, pomorzan i innych słowian, znanych nam tylko z imienia..

«W szeregach polsko-litewskich walczyli nietylko rycerze smoleńscy — walczyli tam i synowie naszego kraju, we władzy Witolda ówcześnie pozostającego. I oni złożyli ofiarę na ołtarzu zbawienia wschodniej Europy od obcych dla słowian i litwinów zakusów.

«Krew polaków, litwinów i rusinów, wylana we wspólnej sprawie, niechże będzie rękojmią bratnich uczuć i solidarności na przyszłość przy odnawianiu kraju, któremu się dostało dziedzictwo Jagiellonów...»

„N. Fr. Presse“ o polakach.

—ooo—

Omawiając w artykule wstępnym kongres słowiański w Sofii, pisze „N. Fr. Presse“ między innemi: Na kongresie brakło polaków, brakło wielkiego narodu słowiańskiego i to z pewnością nie obojętnego. Polacy, to najszlachetniejszy naród słowiański, naród dumny, o wzniosłej historyi i bogatej kulturze. Kiedy inne narody słowiańskie do połowy tkwiły jeszcze w barbarzyństwie, polacy byli już ściśle złączeni z kulturą europejską a literatura ich płynęła szerokiem korytem, równolegle z literaturą najlepszych narodów europejskich. Wielcy poeci polscy, jak Mickiewicz, Słowacki i inni, należą do literatury świata. Muzyka polska przez Chopina dała światu nowe wyrażenie twórczości artystycznej. Możnaż więc kongres, na którym brakło polaków, uważać za wszechsłowiański? Polacy nie mogli istotnie przybyć bez narażenia swego honoru narodowego, bo w wielkiem państwie słowiańskiem wyjęci są z pod prawa, bo inny naród słowiański gnębi ich kulturę i uciska ich młodzież. Proszę sobie wyobrazić Prusy tak uciskające bogatych niemców południowych, jak Rosya uciska polaków. Z jakiem uczuciem zapatrywałyby się całe Niemcy na kongres zwołany przez te Prusy i przez tych niemców południowych dla podkreślenia wszechniemieckiej braterskości? Każdy niemiec odwróciłby się od takiego kłamstwa i każdy niemiec potępiłby taki obchód wyszydzający nieszczęśliwych pod obłudnymi pozorami, wlewający w otwarte rany ołów rostopiony. Dlatego też, co było w Rosyi lepszego, wstrzymało się od wzięcia udziału w panslawistycznej maskaradzie. Ta lepsza część rosyan wstydzi się mówić o kulturze i wzajemności w chwili, kiedy polacy we wszystkich swych siedzibach nie posiadają pełnych praw obywatelskich. Na kongresie w Sofii nie została właściwie uczczona kultura słowiańska, ale panrusycyzm, oddzielający się od kultury zachodniej.

Pogrzeb ś. p. Brunona Starorypińskiego

dn. 30 czerwca w Tynnem na Podolu.

Już przed paru dniami depesze rozniosły wieść żałobną o śmierci jednego z najbardziej zasłużonych obywateli Podola ś. p. Brunona Starorypińskiego. Śmierć przyszła nagle, chociaż stan zdrowia od roku coraz to gorszy, zapowiadał nieuniknioną katastrofę. Wiedziano, że to nieszczęście się zbliża, oswajano się z tą myślą, tem nie mniej jednak wieść o zgonie wywarła piorunujące wrażenie w całym kraju. I nie dziw. Ś. p. Brunon Starorypiński cieszył się ogólnem uznaniem. Był szanowany, jako obywatel ofiarny, jako człowiek z zupełnem zaparciem się siebie poświęcający się całkowicie sprawom publicznym, jako człowiek, który umiał się wznieść ponad partyjne interesy, ponad kastowe przesądy, ponad nastroje chwili. A że takich ludzi jest wogóle nie wiele, tem więc cięższy żal ogarnął tutejsze społeczeństwo polskie.

Na pogrzeb, jaki się odbył wczoraj w Tynnem na Podolu zjechało się niezwykle, jak na nasze stosunki, liczne grono obywateli, współpracowników, przyjaciół, znajomych nawet z najdalszych okolic. Szeregi powozów nieprzerwanym łańcuchem ciągnęły wszystkiemi drogami od Kamieńca, Husiatyna, Płoskirowa, z pobliskich Jarmoliniec (gdzie zarówno doroczny jarmark jak i gościnne przyjęcie hr. X. Orłowskiego wiele osób uprzednio zgromadziło). W licznym kondukcie żałobnym zauważyliśmy przedstawicieli rodzin Jakubowskich, Starorypińskich, Kumanowskich, Zwakowskich, Podhorskich, Orłowskich, Baranieckich, Buszczyńskich, Pułaskich, Modzelewskich, Skibniewskich, Świderskich, Weydlichów, Czerwińskich, Mniszków, Żurowskich, Żebrowskich, Leśniewiczów, Sadowskich, Giżyckich, Jaroszyńskich, Zaleskich, Kostkiewiczów, Kownackich, Koseckich, Makowskich, Biskupskich, Kleczyńskich, Grabowskich, Szafnaglów i wielu innych. Nadto pomimo pory żniwnej, towarzyszył obrzędowi tłum szczerze przywiązanego i wdzięcznego za stałą opiekę ludu okolicznego.

Ceremonia modłów pogrzebowych, odprawiona przy licznej asyście duchowieństwa, odbywała się z wielką uroczystością przy podniosłym nastroju obecnych. We wspaniale przystrojonej świątyni, śród zieleni i rzęsistego oświetlenia, na podniesieniu spoczywała trumna, jednocząca na siebie spojrzenia wszystkich głęboko poruszonych uczestników obrzędu, i myśli ich pełne uznania, wdzięczności i smutku.

Wśród szeregu wieńców od rodziny, od syndykatu, od T-wa rolniczego, zwracał uwagę skromny wieniec haftowany ręką wdzięcznej za ojcowską miłość sieroty.

Po żałobnych pieniach z ambony przemówił głosem pełnym przejęcia ks. dziekan Ładygo.

W długiej wyczerpującej mowie roztoczył przed słuchaczami wszystkie zasługi zmarłego, a w szczególności jego cnoty rodzinne, cnoty chrześciańskie, jego wiarę serdeczną i żywą, bo uświęconą dobrymi uczynkami. Wskazywał i wyliczał zasługi zmarłego dla ludu, dla obywatelstwa, dla kościoła. Wreszcie zakończył słowami św. Pawła: cześć i chwała ludziom dobrze czyniącym.

Po tej przemowie zdjęto trumnę z katafalku, w czci wielkiej przeniesiono ją na rękach aż do cmentarza, gdzie u stóp grobu rodzinnego Starorypińskich pierwszy w imieniu rodziny zmarłego przemówił p. Józef Orłowski.

Mowa jego dotknęła najczulszych stron, poruszyła słuchaczów do głębi. Mówca streścił całą zasługę pracowitego życia tego kresowego obywatela, tego bojownika szlachetnego, który nie bacząc na to, że wysiłkiem nadmiernym żywot swój skracał, zawsze nieprzerwanie poświęcał się dla rodziny, dla współobywateli, dla kraju do ostatniej chwili, do ostatniego dnia swego życia. Rodzina utraciła w nim opiekuna, doradcę światłego i przyjaciela, do którego każdy się zwracał z ufnością zupełną. Żył życiem górnym—kończy mówca—więc prędzej się przeżył i padł złamany pracą i wysiłkiem sobie na chwałę, innym dla przykładu życia pożytecznego.

Następnie zabrał głos Franciszek Pułaski, charakteryzując publicznie zasługi zmarłego w przemówieniu, które zamknął następującemi słowy:

„Dwa były zasadnicze rysy zmarłego: Polskość nieskazitelna i obywatelskość wrodzona, serdeczna, zupełna".

„I to mu dało moc niepożytą charakteru. To mu dało dar, że po każdem niepowodzeniu, po każdej klęsce krajowej, umiał z siebie wydobyć jeszcze więcej energii i zapału i nigdy nie upadał na duchu.

„Dzisiaj zgasł, ale czy zgasła idea jego życia?

„Panowie, gdy ginie u wyłomu bojownik poświęcenia, gdy upada nie w gnuśności, lecz w boju i pracy—to nie jest tylko strata, to nie jest śmierć tylko. W tej chwili się rodzi tysiąc podobnych zapałów i serca się stają podobnie do poświęceń zdolne.

„Jeżeli śmierć jego jest taka, jeżeli idea jego życia nie pójdzie do grobu, jeżeli stanie na opuszczonej przezeń placówce szereg równie oddanych pracowników, to duch jego szlachetny w zaziemskiej krainie cieszyć się będzie, że życie jego i trud nie był daremny.

„Niech więc idea jego życia w żywych goreje, a wtedy ziemia, którą tyle ukochał, lekką mu będzie".

Najbardziej wzruszającą chwilą w czasie całego obchodu było, kiedy jeden z obecnych włościan, po przemowie p. Józefa Orłowskiego, poruszony do głębi, jął wyliczać zasługi zmarłego w pracy dla ludu, jął cytować fakty z życia jego, które lud wdzięczny ocenić potrafił. Ta zupełnie nieprzewidziana mowa, która wprost z serca wdzięcznego się wyrwała, była wypowiedziana z prostotą, lecz z wielkim odczuciem, a przytem czystą staropolską mową, przypominającą język Reja. Zakończył ją siermiężny mówca modlitwą, którą wszyscy za nim w skupieniu powtórzyli. **Podoliensis.**

Z życia prowincyi.

—o—

Połąga, *dn. 11 lipca.*

Sezon bieżący w rozwoju zakładu połążańskiego zaznaczył się zaprowadzeniem wielu ulepszeń bardzo poważnych i mile przyjętych zarówno przez przyjaciół naszego uzdrowiska morskiego, jako też przez ogół gości kąpielowych. Za najważniejszą z inwestycyi uznać należy skanalizowanie kasyna i willi zakładowych, mieszczących się w obrębie parku kurchauzowego, do czego dopomogło wywiercenie studni artezyjskiej.

Woda z tej studni, czerpana z głębokości 227 metrów, jest doskonała do picia, a zapas jej wystarcza nietylko na potrzeby zakładu lecz i wielu okolicznych willi prywatnych.

Dużo także zrobiono dla podtrzymania i ożywienia ruchu towarzyskiego w kasynie, którego gmach został znacznie rozszerzony. Dzięki temu goście kąpielowi pozyskali możność korzystania z wielkiej i gustownie urządzonej sali zebrań, mogącej pomieścić swobodnie kilkaset osób. Do również pięknej i obszernej czytelni przybudowano werandę z widokiem na nowy kościół, wzniesiony w stylu wiślano-baltyckim.

Z urządzeń tych goście połążańscy, rozrzuceni na rozległym terenie uzdrowiska, korzystają bardzo chętnie, co wpływa dodatnio na ruch towarzyski.

Liczba gości zwiększa się z dniem każdym. Najwięcej napływa rodaków naszych z gubernii Cesarstwa. Zjeżdżają oni nie tylko z Petersburga i Moskwy ale i z dalekich stron Wschodu — z Kazania i Symbirska. Duży też zastęp śród tegorocznych gości Połągi stanowią mieszkańcy Litwy i Rusi, nie brak też nam wyjątkowo mile widzianych rodaków z Prus i Poznańskiego, znalazło się też kilka rodzin z Galicyi. Słabiej natomiast stosunkowo reprezentowane jest Królestwo: niedopisała zwłaszcza Warszawa. Warszawiaków niemal na palcach policzyć można. Wierni Połądze pozostali tylko jej stali goście, pomiędzy którymi nie brak takich, którzy już po raz 20 ty z rzędu przyjeżdżają do Połągi, odwiedzając ją rok rocznie. Nie odstrasza ich ani daleka podróż, ani jej trudy. Wynagradzają je wyjątkowe warunki przyrodzone uzdrowiska.

W kasynie przygrywa orkiestra sprowadzona z Warszawy. W niedzielę nadchodzącą rozpoczyna szereg przedstawień trupa p. Myszkowskiego, która urozmaicać ma nam pobyt wystawianiem operetek i wodewilów.

W tych dniach wreszcie urządzona będzie pierwsza wycieczka zbiorowa gości kąpielowych zagranicę do pobliskich miejscowości kąpielowych. Zarząd uzdrowiska projektuje cały szereg podobnych wycieczek.

Konkurs fotograficzny.

—∞—

Czasopismo «Nasze zdroje» ogłasza konkurs fotograficzny na najlepsze artystyczne zdjęcia fotograficzne ze zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk polskich, w celu podniesienia na wyższy poziom artystyczny całego działu ilustracyjnego naszych zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk, czy to dla użytku ogólnego wydawnictw polskich, czy plakatów reklamowych, czy też ogłoszeń zarządów zdrojowych.

W konkursie biorą udział wyłącznie fotografowie, amatorzy lub amatorki.

Ubiegający się o nagrodę: kandydatki i kandydaci, winni przedstawić do oceny «jury» przynajmniej dziesięć zdjęć, dokonanych w obrębie ku temu jednem zdrojowisku lub letnisku polskiem i najbliższej jego okolicy, tak, aby zbiorowa całość tych zdjęć dawała możliwie najbardziej piękny, pełny i charakterystyczny obraz danej miejscowości i najbliższej jej okolicy.

Prace konkursowe, opatrzone godłem, przesyłać należy pod adresem redakcyi «Naszych zdrojów» w Krynicy do d. 20 go września r. b. włącznie, jako dnia zamknięcia konkursu, w ochronnem opakowaniu, do czego dołączyć należy w kopercie zapieczętowanej adres autora, z powtórzeniem godła.

Dla odznaczenia najlepszych z nadesłanych prac w zbiorze 10 przynajmniej zdjęć danej miejscowości, przeznacza się 3 nagrody pieniężne: I nagroda w kwocie 300 koron, II nagroda w kwocie 200 koron, III nagroda w kwocie 100 koron. Trzy następne, po nagrodzonych, prace, otrzymają zaszczytne dyplomy pochwalne.

Wszyscy zaś, biorący udział w konkursie, otrzymają odpowiednie żetony pamiątkowe.

O ile konkurs zgromadzi odpowiednią liczebnie i artystycznie ilość prac, urządzi z nich redakcya «Naszych zdrojów» trzy publiczne wystawy konkursowe.

Ocena przez «jury» nastąpi po pierwszej wystawie lwowskiej, na której zwiedzająca ją publiczność dokona przedwstępnej oceny nadesłanych prac przez powszechne głosowanie kartkami, do biletów wstępu dołączonemi.

Rezultaty rewizyi senatora Diediulina.

—)oo(—

Wczoraj senator Diediulin zakończył faktyczną rewizyę intendentury oraz zarządów inżynierskiego i fortecznego kijowskiego okręgu wojennego.

Rezultatem wszystkich czynności komisyi senatorskiej w ciągu 2 miesięcznej jej działalności w obrębie okręgu kijowskiego jest szereg postanowień senatora Diediulina o oddaniu pod sąd wielu oficerów i urzędników intendentury i zarządów inżynierskiego i fortecznego.

I. Przedewszystkiem zarządzono dochodzenie śledcze przeciwko obecnemu naczelnikowi kijowskiego okręgu intendentury generał-majorowi Topor-Rybczyńskiemu, oskarżonemu z art. 13 i 373 kod. karn. — o pobieranie łapówek, oraz z art. 377 kod. kar. — o wymuszanie łapówek; razem z gen. Topor-Rybczyńskim w tej samej sprawie figurują w charakterze oskarżonych o łapownictwo: pułkownik intendentury Bogdanowicz, rzeczywisty radca stanu Borkowski i pułkownik Grygorowicz.

W tejże sprawie pociągniętą została do odpowiedzialności karnej znana w Kijowie kierowniczka domu handlowego, kupcowa I gildyi Rachela Niemirowska z art. 13 i 380 kod. kar. — pod zarzutem pośredniczenia w dawaniu i przyjmowaniu łapówek.

Na mocy rozporządzenia władzy wyższej, okręgowy intendent, gen. major Topór-Rybczyński, wczoraj otrzymał dymisyę.

II. Następna sprawa dotyczy kijowskiego okręgu wojskowo-inżynierskiego i humańskiego dystansu wojennego. Zarządzono dochodzenie śledcze przeciwko byłemu pomocnikowi naczelnika inżynieryi wojskowej kijowskiego okręgu wojennego, który obecnie zajmuje stanowisko naczelnika inżynieryi wojskowej wileńskiego okręgu wojennego, gen.-lejt. Akimowowi, oskarżonemu z art. 362 kod. kar. (fałszerstwo) i z art. 377 kod. kar. (wymuszanie łapówek). Jednocześnie oddani zostali pod sąd: pomocnik naczelnika humańskiego dystansu wojennego, pułk. Krawczuk, oskarżony z art. 362 i 377 kod. kar. (fałszerstwo i wymuszanie łapówek), z art. 485 kod. kar. — o stawanie do licytacyi za pośrednictwem osób podstawionych oraz z art. 205 Ust. woj. — o przyjmowanie od dostawców materyałów w złym gatunku. Kapitan inżynieryi Polakow — oskarżony o łapownictwo (art. 273 kod. kar.) i przyjmowanie zepsutych materyałów (art. 206 Ust. woj.); sekretarz okręgowego zarządu inżynieryi wojskowej, radca stanu Soroczyński — pod zarzutem przyjmowania łapówek, dziesiętnik Dąbrowski — pod zarzutem fałszerstw i łapownictwa; porucznik inżynieryi Andronikow, naczelnicy oddziałów biura zarządu okręgu inżynierskiego Jurkowiecki i Korbow, dziesiętnik Zimarew, kanceliści Bieluga, Zwierewicz i Cygankow — oskarżeni z art. 372 kod. kar. — o łapownictwo.

W tejże sprawie pociągnięto do odpowiedzialności kijowskiego kupca I gildyi Mejera Wekslera, oskarżonego z art. 380 kod. kar. o pośredniczenie w dawaniu łapówek, oraz z art. 373 i 377 kod. kar. o łapownictwo i wymuszanie łapówek.

Pułkownik Krawczuk i radca stanu Soroczyński otrzymali dymisyę. Pułk. Krawczuka wczoraj aresztowano i osadzono na odwachu wojskowym.

III. Prezes berdyczowskiej wojskowej komisyi budowlanej, sztab-oficer do szczególnych zleceń przy okręgowym zarządzie inżynieryi wojskowej, pułkownik Krestyński, pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 205, 141 i 145 Ust. woj. za nadużycie i bezczynność władzy, oraz z art. 373 kod. kar.— za łapownictwo. Pułk. Krestyński otrzymał dymisyę.

IV. W zarządzie fortecznym oddani zostali pod sąd: pomocnik naczelnika zarządu fortec kijowskiego okręgu, podpułkownik Smirnow, kapitan Nadieżdinski, porucznik inżynieryi Bieliński, kapitan Kasjander, kapitan Fomin, oraz urzędnicy zarządu inżynieryi wojskowej Sokolenko i Perejasławski, dziesiętnicy rządowi Pczelin, Tokar, Maksimczuk, Wowczenko, Zajcew, Fridsz, Połtawcew, Trusow i kancelista Zacharenko.

Podp. Smirnow, kap. Kasjander i urzędnik zarządu Sokolenko oskarżeni są z art. 377 i 411 kod. kar.—o wymuszanie łapówek i bezczynność. Pozostałych pociągnięto do odpowiedzialności za łapownictwo.

Podp. Smirnow, kap. Nadieżdinski, kap. Kasjander i urzędnik Sokolenko otrzymali dymisye. Nadieżdinski i Kasjander zostali wczoraj aresztowani i osadzeni na odwachu.

V. Sformowano dodatkową sprawę o nadużyciach komisyi odbiorczej kijowskiego zarządu intendentury i urzędników kijowskich składów intendentury. Senator Garin oddał pod sąd dotychczas 28 urzędników komisyi i składów kijowskich w związku z nadużyciami, wykrytemi w Petersburgu i Moskwie. Obecnie senator Diediulin pociągnął jeszcze do odpowiedzialności karnej: podpułkownika Docenkę, sztabs kapitana Kosowa, technika Brylika, podpułkowników: Makarowa, Dobrochotowa, Pikaczowa, kapitanów: Kochaniewicza i Komarnickiego i radcę dworu Lewczuka—wszystkich z art. 377 kod karnego, o wymuszanie łapówek.

VI. Oprócz tego z rozporządzenia senatora Diediulina, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: naczelnika oddziału w biurze zarządu okręgu intendentury, podpułkownika Godziembę-Wysockiego za wymuszanie łapówek (art 377 kod. kar.); dozorcę dubieńskiego magazynu intendentury — Łaszczenkę—za fałszerstwa i defraudacye (art. 362 kod. kar. i 232, 240 Ust. woj), dozorcę magazynu żywnościowego w Białej Cerkwi, Grzegorza Wasiljewa—za wywieranie presyi na osoby prywatne przy przyjmowaniu produktów; za toż samo, oraz za wymuszanie łapówek oddano pod sąd dozorcę składu sewastopolskiego, Mańkowa i za wymuszanie łapówek dozorcę składu odesko kremieńczugskiego, Złatowierchownikowa.

Sprawy powyższe zostały przekazane wojskowemu sędziemu śledczemu von Remerowi, oraz specyalnie delegowanemu z Połtawy sędz. śledcz. Kolenko.

Sprawy o nabywaniu i przechowywaniu materyałów skradzionych z magazynów intendentury, przekazane zostały sędziom pokoju.

Wczoraj wieczorem senator Diediulin z większą częścią członków komisyi wyjechał do Odesy w celu rozpatrzenia materyałów, zdobytych przez funkcyonującą tam podkomisyę.

Z Odesy senator Diediulin powróci jeszcze do Kijowa i tu opracuje raport o rewizyi obu okręgów; raport ten przedstawiony zostanie Najjaśniejszemu Panu.

Ulewa w Kijowie.

—)oo(—

Lato tegoroczne odznacza się częstomi ulewami—wczorajsza była piąta z rzędu. Ranek był pogodny — nic nie zapowiadało zbliżającej się katastrofy. Dopiero około 11 ej na horyzoncie pokazały się chmury, a wkrótce potem lunął deszcz z gradem. W jednej chwili ulice położone niżej zamieniły się w jeziora, miasto zaś chwilowo zamarło — ruch bowiem wszelki musiano wstrzymać. Na szczęście ulewa trwała niedługo — najwyżej 20 minut. Mimo to zdążyła wiele szkód wyrządzić.

Najwięcej ucierpiały bruki, które wyglądały jak po trzęsieniu ziemi. W wielu domach woda dostała się do suteren; zalane zostały suterény domu Nr 17 przy Proreznej ul. i przy Kreszczatyku Nr 31 w sklepie Ludmera.

Szczególniej ucierpiał dom Nr 59 przy ul. M.-Włodzimierskiej, należący do Łukjanenki. Przy domu tym dla odprowadzenia wody urządzono sztuczną tamę — woda wszakże pędząca w stronę rynku Halickiego, zerwała ją i zalała parter — następnie przez podwórze dostała się do mieszkań w oficynie. Wkrótce woda dosięgła tam wysokości 6 — 7 werszków. Najwięcej ucierpiały mieszkania robotników Dudarenki i Malinowskiego.

Wszystko to stało się tak prędko, że zaledwo udało się wyratować ich dobytek. O wypadku zawiadomiono zarząd miejski, który przysłał inżyniera Riabokonia z technikiem. Pod ich przewodnictwem udało się wstrzymać dalszy napływ wody. Na targu żydowskim zapomocą worków z piaskiem urządzono sztuczne tamy.

Tymczasem przy ul. Proreznej i na Kreszczatyku w sklepie Ludmera wypompowywano wodę zapomocą sikawek. W sklepie woda zalała suterény, gdzie znajdowały się gotowe ubrania.

W jakiś czas potem spadła nowa ulewa i ponownie zalała suterény, z których kończono wypompowywanie wody.

Na Padole woda zalała ulice Wołoszką, Jarosławską oraz ulice znajdujące się koło Oboloni.

Ucierpiał szczególniej dom Łukjanowa, mieszkańcy którego znaleźli się w krytycznej sytuacyi — zarząd miejski udzielił im pozwolenia na zamieszkanie czasowe w szkole Tereszczenki przy W. Podwalnej.

O godz. 2 i pół deszcz przestał padać — o 5 ej zaś ulice były już zupełnie suche.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Martyniana M.

Jutro 3 (16) Anatoliusza i Heliodora M. m.

Wschód słońca godz. 4 m. 06

Zachód słońca godz. 8 m. 04

Długość dnia godz. 15 m. 58

— **Sensacyjna sprawa.** Od kilku dni w miejscowem pisemku „Poślednia Nowosti" przedrukowywano z „Birżew. Wiedom." sensacyjne artykuły w sprawie domniemanego otrucia księżny i księcia Czetwertyńskich, o której to sprawie w swoim czasie pisaliśmy. Kampania „Birż. Wiedomosti" prowadzona jest przeciwko całemu szeregowi osób. Obecnie zaś „Pośl. Now." zamieściły w całości skargę p. A. Fiodorowa, mieszkańca Kijowa, do Senatu, na bezczynność władz sądowych w Humaniu, którym sensacyjna ta sprawa została oddana.

Szczegółów tych wszystkich „dokumentów" z łatwo zrozumiałych powodów — nie podajemy.

— **W sprawie bruków.** Bar. Orgis von Rutenberg zwrócił uwagę prezydenta miasta na szereg warunków, obowiązujących dostawcę kamienia szwedzkiego do przyjmowania z powrotem zabrakowanych sześcianów, zmiany obtłuczonych przed zastrzeżonym w umowie terminem na nowe kosztem dostawcy i t. d. Bruki na Kreszczatyku, Wasylkowskiej i innych ulicach, ułożone ze szwedzkiego kamienia dziś już, zdaniem p. Orgisa, są w niezadawalającym stanie wskutek złego obrobienia i znacznie się pozaograłały, wówczas kiedy bruki z kamienia gniewańskiego dotychczas są nieuszkodzone zupełnie. W najgorszym stanie są bruki na placu Ratuszowym około ul. Kościelnej, na Kreszczatyku około ul. Proreznej i na W.-Wasylkowskiej. Wszystko to zmusza bar. Rutenberga do zażądania, aby wyznaczono specyalną komisyę, która po zbadaniu stanu bruków na Kreszczatyku i innych ulicach przy udziale rzeczoznawców i przedstawiciela zarządu gubernialnego zażąda od dostawcy kamienia zamiany uszkodzonych kostek na nowe.

— **Na mocy art. 89.** Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie zarządu miejskiego dla rozpatrzenia sprawy nierozstrzygniętych przez radę miejską w ciągu roku. Ogółem rozwiązano 25 spraw.

Z polecenia gubernatora rozpatrzono przepisy dotyczące sposobu korzystania z miejsc w porcie kijowskim stosownie do wskazówek okręgu komunikacyi. Następnie zarząd rozpatrzył prośbę grona rodziców, którzy zakładają żeńskie gimnazyum na Łukjanówce.

Na skutek prośby właścicieli składów wapna i drzewa zmieniono kierunek projektowanych nowych linii tramwajowych, łączących przystanie T-wa żeglugi z portem. Uchwalono, że linia ta przejdzie od Górnego Wału do portu po wybrzeżu, z powrotem zaś po ul. Poczajowskiej do Wału. Pozostałą część pozostawiono według dawnego projektu.

Na żądanie komisyi brzegowej zwiększono etat nadzoru nad portem o 2 dozorców; kwestyę zwiększenia pensyi urzędnikom wydziału brzegowego odłożono do czasu, kiedy będzie rozpatrywany preliminarz budżetowy m. Kijowa na r. 1910.

Po zaznajomieniu się z rezultatem współubiegania się o roboty przy urządzeniu instalacyi elektrycznej w gmachu biblioteki publicznej, uchwalono wykonanie jej powierzyć firmie Szukkert.

P. Goldmanowi pozwolono na urządzenie dystylarni olejów roślinnych i mineralnych w posesyi nr 27 przy ul. Jarosławskiej. Przedsiębiorcy Kugelowi powierzono roboty przy zabrukowaniu dziedzińca stacyi sanitarnej.

Uchwalono wyasygnować 601 rb. dla zakończenia rozrachunku miasta z p. H rodeckim za budowę kanału burzowego przy ul. Dmitrowskiej. Na wniosek zarządu miejskiego, wyasygnowano 4,500 rb. na urządzenie kanału burzowego na ul. Jurkowskiej z tem, aby roboty zostały niezwłocznie rozpoczęte. Z tegoż funduszu ma być wybudowany most na ul. Jurkowskiej i założone dreny.

Rozpatrzywszy prośbę kuratoryum sanitarnego cyrk. łybedzkiego o urządzeniu tam ambulatoryum, w którem będą wydawane bezpłatnie lekarstwa, oraz gabinetu chemicznego dla dokonywania bezpłatnie analiz dla wykrycia zarazków suchot i dyfterytu, uchwalono kwestyę urządzenia ambulatoryum wnieść do rady miejskiej przy rozpatrywaniu preliminarza na r. 1910. Starania tegoż kuratoryum o polewanie ulicy W.-Wasylkowskiej na całej jej przestrzeni uwzględniono z tem, że polewanie rozpocznie się od roku przyszłego.

Postanowiono wyznaczyć konkurs na roboty przy budowie 5 piętrowej oficyny w d. miejskim nr 38 przy Kreszczatyku; wreszcie umorzono szereg zaległości za leczenie chorych w szpitalu Aleksandrowskim.

— **Opłata za korespondencye na stacyach kolejowych.** Zarząd kolei Połud.-Zachod. otrzymał z ministerstwa komunikacyi polecenie przestrzegania tym czasowych przepisów przewozu poczty po kolejach. W przepisach tych, o których nie wszyscy wiedzą powiedziano między innemi: „Na stacyach kolejowych, na których niema urzędników pocztowych, korespondencyę wydają agenci kolejowi, którym przysługuje prawo pobierania po 3 kop. za każdy list."

— **Nareszcie!** Wicegubernator p. Czichaczew zatwierdził następujące postanowienie rady miejskiej: „Przy przewożeniu przez miasto relsów, belek dwuteowych i innych przedmiotów żelaznych i metalowych, należy je przekładać workami, siennikami albo drzewem, w celu uniknięcia hałasu".

— **Ułaskawienie.** S. Pawłowo Klegnu, studentowi politechniki kijowskiej zesłanemu na dwa lata do gubernii astrachańskiej pozwolono wrócić do Kijowa.

— **Nowy dostawca.** Zarząd kijowskiego okręgu dóbr państwowych dostarczył dla bruków kijowskich wagon mozaiki z bazaltu. Kamień ten okazał się zupełnie odpowiednim dla bruków kijowskich, pozostawiał nieco do życzenia wymiar kostek, wobec czego p. Djakow zwrócił się do zarządzającego okręgiem dóbr państwowych z prośbą o wydelegowanie urzędnika dla zapoznania się z formatem kostek, używanych do bruków kijowskich.

— **Przyjazd głównego intendenta.** W Kijowie bawi obecnie naczelnik głównego zarządu, intendentury gen. Szuwajew, który przybył w celu bliższego zaznajomienia się ze sprawami zarządu intendentury okręgu kijowskiego. Pobyt gen. Szuwajewa nie pozostaje w żadnym związku z rewizyą senatora Diediulina.

— **Nasze telefony.** Wczoraj około g. 11 wieczór telefony kijowskie przez czas dłuższy nie funkcyonowały. Po zbadaniu przyczyn bezczynności stacyi centralnej, okazało się, iż gabinet mechaników przyjął ćwiczenia strzelnicze artyleryi garnizonu kijowskiego za grzmoty i pioruny i wskutek tego polecił zawiesić czynności na stacyi telefonicznej.

— **Cholera.** Wczoraj upłynął drugi miesiąc od czasu, kiedy w Kijowie ukazała się epidemia cholery. Ilość ofiar, które uległy tej chorobie wynosi dotychczas 745, wypadków śmierci w tym czasie było 318.

Według miejsca zamieszkania, wypadki dzielą się: 1) cyrkuł płoski 156, 2) łybedzki 98, 3) padolski 78, 4) łukjanowiecki 62, 5) starokijowski 47, 6) peczerski 41, 7) bulwarowy 35, 8) pałacowy 24, Słobódka 14, Sołomenka 26, Swiatoszyn 2, Puszcza Wodna 4, Protasow Jar 2, żołnierzy 9, bezdomnych 47, przyjezdnych 54, Kitajów 1.

— Według tygodni, wypadki dzielą się w następujący sposób: w pierwszym tygodniu od dnia 2—8 maja zachorowało 6, zmarło 2; w drugim tygodniu od 9—15 maja zachorowało 12, zmarło 6; w trzecim tygodniu od 16—22 maja zachorowało 23, zmarło 8; w czwartym tygodniu od 23—29 maja zachorowało 75, zmarło 24; w piątym od dn. 30 maja do 5 czerwca zachorowało 157, zmarło 39, w szóstym od dn. 6—18 czerwca zachorowało 208 osób, zmarło 99; w siódmym od dn. 13—19 zachorowało 145, zmarło 73, w ósmym od 20—26 czerwca zachorowało 76, zm. 47, w dziewiątym zachorowało 33, zmarło 20.

— W dniu wczorajszym do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 3 osoby. U przywiezionych do szpitala dawniej za pomocą analizy bakteryologicznej ustanowiono fakt zasłabnięcia na cholerę w 1 wypadku. Nie umarł nikt.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono wśród objawów cholery 6 osób, stwierdzono cholerę 8 osób, pozostaje chorych 31 osób.

W szpitalu żydowskim: przywieziono 5 osób, zmarła 1 osoba, pozostaje w szpitalu 26.

— Wczoraj w zarządzie kolei Połudn.-Zachodnich otrzymano wiadomość o wypadkach cholery na kolei na linii Elizawetgradzkiej, a mianowicie: w Golcie 1, Bogoninie 7, Olwiopolu 3 wypadki.

OSOBISTE.

— Wczoraj powrócił do Kijowa generał-gubernator kijowski, gen.-ad. Trepow.

— SAMOBÓJSTWO. W szopie, znajdującej się w obejściu Nr 80 przy ul. Dymitrowskiej, powiesił się onegdaj fotograf L. Kozłowski, jak mówią z powodu nadużywania alkoholu. Zwłoki odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego dla dokonania sekcyi.

— PĘKNIĘCIE CYLINDRA. W fabryce wód mineralnych przy ul. Aleksandrowskiej Nr 18 pękł jeden z cylindrów w chwili napełniania wodą. Kawałki szkła poraleczyły silnie robotnika Pelicha, wybijając mu przednie zęby.

— W SPRAWIE ARESZTOWANIA Ks. GEDROYCIA. Policya śledcza wykrywa coraz to nowe sprawki aresztowanego jeszcze w czerwcu księcia Gedroycia, znajdującego się obecnie w więzieniu łukjanowieckim. W Petersburgu był on jakiś czas subjektem w antykwarni, lecz gdy mu polecono zdyskontować weksel na 600 rb. zniknął bez śladu wraz z pieniędzmi. W Winnicy skradł dokumenty p. Gołubiewowi, a następnie w Kijowie utytułowany oszust wydawał fałszywe czeki na bank wołżsko-kamski.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Za niedozwolone noszenie broni skazano A. Afanasowa i W. Szpilewoja na trzy miesiące więzienia.

— BURDA ULICZNA. Wczoraj w nocy koło restauracyi «Sołowcowa» przy ul. Luterańskiej—nieznany osobnik pokłóciwszy się z dorożkarzem uderzył go parę razy w głowę, następnie zaczął uciekać. Na krzyk dorożkarza wybiegli z restauracyi chorąży zapasu Anonin z E. Kossowskim i puścili się w pogoń za uciekającym. Na Kreszczatyku zatrzymano awanturnika. Kossowski podbiegł do niego i uderzył parę razy po twarzy. W awanturę tę chciał się wmieszać znajdujący się tam podówczas rewirowy, ale o mało go nie zabito. Sprawa zakończyła się spisaniem protokółu w cyrkule pałacowym. Okazało się, że nieznajomy był przebranym stójkowym tego samego rewiru. Nazwisko jego D. Petrenko.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Onegdaj policya zaaresztowała złodzieja, który okazał paszport na imię Gulajewa. Po zasięgnięciu informacyi w biurze antropometrycznem okazało się, że mniemany Gulajew jest znanym przestępcą Fomą Skarzydornem. Paszport, którym się posługiwał, skradł w Odesie, gdzie popełnił również wiele kradzieży zapomocą podrzucania portmonetki. Był również za to karany jako «Gulajew».

— KRADZIEŻE. Korzystając z nieobecności gospodarzy, złodzieje wyłamali zamek i przecięli łańcuch w mieszkaniu Zwierewych (Krągła Uniwersytecka 3), następnie ograbiwszy je doszczętnie znikli bez śladu. Przez otwarte okno wkradli się złodzieje do mieszkania Szerengowskiego. Pozatem okradziono Słngecką (Kuźnieczna 67) i Łaszina (Buljońska 51).

— W SPRAWIE KRADZIEŻY NA POCZCIE. Wczoraj zbadano aresztowanych urzędników biura pocztowego, oraz dokonano w ich mieszkaniach rewizyi, które jednakże nie dały żadnych rezultatów. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Nowoselicki.

KRONIKA POLSKA.

— **Walne zgromadzenie Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.** W ubiegłą sobotę—odbyło się walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie pod przewodnictwem p. Rejchana. Sprawozdanie uzupełniające za koniec roku 1909 i początek 1910 przedstawił dr. Lisiewicz.

W drugiej połowie roku 1909 urządziło Tow. wystawę „wiosenną", „jesienną", kilka pomniejszych wystaw zbiorowych i pierwszą tego rodzaju wystawę „Sztuka a dziecko", która powiodła się nadzwyczajnie. Zarząd przygotowuje się prócz tego do dwu innych wystaw. Prócz tych wystaw, brało Towarzystwo żywy udział w urządzeniu wielkiej „Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa za rok 1909 i początek 1910 wykazuje w przychodach znaczną cyfrę, bo 27,855 kor. 63 hal. w rozchodach 27,134 kor. 9 hal. Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi 3,100 kor. 56 hal., fundusz stypendyjny 9,405 kor. 90 hal.

Ruch sprzedażny był w tym czasie bardzo ożywiony; sprzedano dzieł sztuki za sumę 15,388 kor. 50 hal., prócz tego zakupiło ministerstwo wyznań i oświaty dwa obrazy za 1,300 kor.

Do losowania, w którem wzięło udział 1965 właścicieli biletów rocznych i 32 właścicieli biletów stałych zakupiono 50 dzieł, za które zapłacono 4,874 kor.; dzieła te jednak przedstawiają o wiele większą wartość, bo ponad 7,000 kor.

— **Zagraniczne świadectwa szkolne.** — Kancelarya warszawskiego okręgu naukowego, otrzymała zawiadomienie ministerstwa oświaty, orzekające, że osoby, które ukończyły zakłady naukowe zagranicą i pragną następnie wstępować do szkół tutejszych lub zdawać egzaminy dla uzyskania świadectwa państwowego, mogą być przyjmowane do uczelni i dopuszczane do egzaminów nieinaczej jednakże jak po przedstawieniu szkolnego dyplomu zagranicznego, poświadczonego przez misye, konsulaty lub ambasady rosyjskie.

— **Zjazd Tow. szkoły ludowej.** We czwartek rozpoczął się w Krakowie zjazd delegatów Tow. szkoły ludowej. Obrady zagaił prezes Bandrowski. Przemawiali reprezentanci uniwersytetu, miasta, Koła Polskiego. Delegatów przybyło ogółem 300, nadto zaś asystują przy obradach goście ze Śląska, Poznańskiego, Królestwa i Ameryki.

— **Mankietnicy a obchód grunwaldzki.** Przed tygodniem ukazała się w „Gońcu Porannym" informacya twierdząca, jakoby łódzka kolonia mankietnicza zamierzała wysłać do Krakowa swoich księży, którzy dla własnych wyznawców mają odprawić na Błoniach wielką mszę, śpiewaną po polsku. Z tego samego rodzaju informacyą wystąpił i „Rozwój" łódzki.

O wiadomości tej piszą gazety krakowskie, co następuje:

„Doniesienie to opiera się na zupełnej nieznajomości prawnych stosunków wyznaniowych w Austryi. Maryawici, jako nieznane w Austryi stowarzyszenie religijne, nie mają prawa do publicznego odprawiania nabożeństw. W Galicyi nie istnieje ani jedna gmina wyznaniowa maryawicka".

— **O radę narodową.** W sprawie najwyższej instancyi narodowej powzięła rada główna Towarzystwa demokr.-nar. w Poznaniu następującą rezolucyę:

Stworzenie najwyższej władzy, której wskazówki w ważnych sprawach narodowych byłyby dla całego społeczeństwa obowiązujące, jest pożądane.

Centralnemu komitetowi wyborczemu powierzyło społeczeństwo jedynie załatwienie spraw wyborczych, nie zaś polityczno narodowych; dla tego wskazówki jego, o ile nie dotyczą spraw wyborczych, nie mogą mieć dla społeczeństwa znaczenia obowiązujących uchwał.

Do zorganizowania naczelnej władzy narodowej można dopiero przystąpić, skoro kompetencya jej zostanie ściśle określona.

Nie powinna władza ta składać się wyłącznie z szczupłego grona osób z łona organizacyi wyborczych, lecz winna się opierać również na podstawie organizacyi o celach ściśle politycznych oraz objąć przedstawicieli kół poselskich i prasy.

— **Poseł Rodiczew w Warszawie.** We wtorek luźne grono osób, przeważnie z prasy i adwokatury, witało na dworcu kolei posła Rodiczewa, który zatrzymał się w Warszawie w przejeździe do Krakowa. We środę to samo grono podejmowało pp. Rodiczewa i Babiańskiego śniadaniem w hotelu Bristol.

— **Pioruny na plebanii.** Oryginalny wypadek wydarzył się w Postoliskach w gub. warszawskiej. W tych dniach podczas burzy uderzył piorun w miejscową plebanię, w chwili, gdy proboszcz ks. Bolesław Koskowski skończył nabożeństwo. Ksiądz wybiegł na-

tychmiast, nakazując bić we dzwony na ratunek. W chwili, gdy ludność miejscowa przybiegła, ażeby nieść pomoc i udaremnić pożar, uderzył piorun poraz drugi i szerzący się już pożar stłumił.

Wyścigi kłusaków.

Dzień 9-ty.

Pogoda zmienna. Publiczności niewiele.

Bieg I-szy — 500 rb. — 1½ w. — 1) «Kaljan», W. Butowicza 2 m. 23½ s. — 2) «Abbas».

Bieg II-gi — 250 rb. — 1½ w. — 1) «Tołmacz», T. Potockiego 2 min. 33½ sek. — 2) «Niunia» — 3) «Toh».

Bieg III-ci — 400 rb. — 1 w. — 1) «Saflor», Markowa, 1 min. 45¼ sek — 2) «Untina» — 3) «Lisa».

Bieg IV-ty — 350 rb. — 1½ w. — 1) «Zdannaja», Sawriukowa, 2 m. 44⅛ s. — 2) «Galiloa» — 3) «Arsyja». Bez miejsca: «Baszi-buzuk».

Bieg V-ty — 600 rb. — 1½ w. — 1) «Chocboł-Udałoj», Sapunowa, 2 min. 30¼ sek. — 2) «Kara-Dżigit». — 3) «Tiagostnaja». Bez miejsca: «Nowik» i «Posył».

Bieg VI-ty — 200 rb. — 3 w. — 1) «Wołczek», Kaczałowa, 5 min. 46½ s. — 2) «Prigożyj». — 3) «Bojaryszuia». Bez miejsca: «Razswiet» i «Naliwka».

Bieg VII-my — 350 rb. — 1½ w. — 1) «Magnit», «M. W.», 2 min. 39¼ sek. — 2) «Igrun a» — 3) «Zagłoba». Bez miejsca: «Zagoworszczyk», «Blondel» i «Chłop i nie było».

Bieg VIII-my — 300 rb. — 1½ w. — Handicap. 1) «Mac-Mahon» (scratch), Trofimowicza, 2 min. 38¼ sek. — 2) «Aragwa» (3¾ sek. for). — 3) «Wołzanka» (5½ sek. for). Bez miejsca: «Surprise», «Braba», «Mołodik».

Następne wyścigi we wtorek dnia 6 b. m.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Próby z superfosfatem. Podolskie towarzystwo rolnicze przeprowadziło cały szereg doświadczeń nad unawożeniem gruntów superfosfatem, tomasówką i saletrą. Próby odbywały się na polach doświadczalnych we wsi Lublincach, Gruzyńcach, Zabokryczu, Brytawce, Strzelnikach, Dubowcu i Andrzejkowcach. Wydały one doskonałe rezultaty. Doświadczenia wykazały, że nawozy superfosfatowe są najodpowiedniejsze dla gleby podolskiej. W powiecie jampolskim, gdzie ziemia uboga jest w azot, stosowanie samego superfosfatu bez saletry, jak stwierdzono, nie jest wskazane. Nawożenie superfosfatem na podniesienie urodzajności wpłynęło w następujący sposób. W powiecie winnickim z dziesięciny nienawożonej zebrano od 1913 do 2323 pudów buraków; z dziesięciny unawożonej superfosfatem do 2410 pudów, unawożonej tomasówką 4972 pudy. W powiecie bracławskim z dziesięciny nienawożonej—1378 do 1789 pud., po superfosfacie do 1998 pud., po unawozeniu tomasówką do 2010 pudów; w powiecie olgopolskim z dziesięciny nienawożonej od 733 do 1685 pudów, po unawożeniu superfosfatem do 2190 pudów; w powiecie płoskirowskim z dziesięciny nienawożonej—1437 pudów, po superfosfacie—1667 pudów; w pow. jampolskim z dziesięciny nieunawożonej—1480 pudów, po superfosfacie—1485 pudów, po unawożeniu superfosfatem i saletrą do 1760 pudów.

Chmielarstwo na Wołyniu. Na Wołyniu jest obecnie ogółem 2500 dziesięcin plantacyi chmielu. Według powiatów dzielą się one w następujący sposób: w pow. dubieńskim 810 dzies.; w pow. żytomierskim 500, w pow. łuckim 400, w pow. rówieńskim 250, w pow. włodzimiersko-wołyńskim 150, w pow. ostrożskim 150, w pozostałych powiatach 250. Z 2500 dziesięcin około 2100 należy do wsi, a 400 do majątków większych właścicieli.

Ostatnie wiadomości.

Szykany pruskie. Przybyła do Gniezna wycieczka polaków w Galicyi, dla zwiedzenia Księstwa Poznańskiego. Uczestnicy byli zaopatrzeni w znaczki turystyczne z napisami polskimi. Komisarz pruski zażądał zdjęcia odznak, czego uczestnicy nie chcieli zrobić. Aresztowano 3 uczestników wycieczki, których, po skonfiskowaniu znaczków i spisaniu protokółu, wypuszczono na wolność.

O umowie rosyjsko-japońskiej. Z powodu ogłoszenia oficyalnie tekstu umowy rosyjsko-japońskiej, prasa berlińska zaznacza, że umowa wyraźnie powiada o zachowaniu *status quo* tylko w Mandżuryi, a nie na całym Wschodzie. Wskutek tego Japonia ma wolne ręce na Korei, a dążenia Rosyi do zupełnego opanowania Mandżuryi zostały ograniczone.

Aresztowanie szpiega. Pisma belgijskie donoszą, że przed kilku dniami aresztowano w Brukseli rosyjskiego szpiega-prowokatora, niejakiego Eugeniusza Brodzkiego. Udawał on studenta akademii górniczej, a równocześnie organizował spiski wśród młodzieży rosyjskiej za granicą. Okazało się, że Brodzki był agentem-prowokatorem na wielką skalę.

W obawie cholery. Wyjechało z Berlina 115 lekarzy na punkty pograniczne Prus wschodnich, celem ścisłego obserwowania przyjezdnych i flisaków z Rosyi, aby zapobiedz zawleczeniu cholery do Niemiec.

Wystawa słowiańska. Z przebiegu zjazdu w Sofii należy jeszcze zaznaczyć, że na wniosek Stachowicza wystawę słowiańską, jaką zjazd praski zaprojektował w Moskwie na rok 1911, postanowiono odroczyć. Motywem tego odroczenia są stosunki polsko-rosyjskie i niewykonanie rezolucyi, uchwalonych przez zjazd praski. Wśród obrad nad tym wnioskiem, Stachowicz wspomniał o zachowaniu się centrum w rosyjskiej Dumie państwowej wobec polaków i neoslawizmu. Słowa Stachowicza wywołały spór pomiędzy nim a prezesem Dumy Guczkowem, który gołosłownie usiłował zaprzeczyć twierdzeniom Stachowicza.

Zakaz czeskich nabożeństw! Zarząd Maryenbadu, składający się z samych niemców, zakazał duchownym wygłaszać kazania w języku czeskim dla przebywających tam kuracyuszy czeskich.

Tak więc w miejscowości położonej w Królestwie czeskiem język czeski prześladowany jest nawet w kościele.

Złożenie mandatów. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia, że wielu wybitnych posłów niemieckich nosi się z zamiarem złożenia mandatów.

Olbrzymi napływ emigrantów. Wedle statystyki urzędowej, w roku ubiegłym, kończącym się 30-go czerwca r. b. do wszystkich portów w Stanach Zjednoczonych przybyło 1,035,545 emigrantów z różnych części świata. Liczba ta przewyższa liczbę z roku poprzedniego o 283,759 głów. Wrócono z powrotem 24,200 emigrantów, przeciw którym komisarze wynaleźli różne powody słuszne i niesłuszne. Między tą masą świeżych przybyszów, jest wiele tysięcy naszych rodaków.

Przygoda amerykańska.

—)o(—

Kapitan W. A. Mattejy, aeronauta chicagoski popisywał się wzlotami na monoplanie. Gdy się wzbił do wysokości 800 stóp i pędził z szybkością 30 mil na godzinę, nagle runął na ziemię wraz ze swoim kierownikiem. Cudem nazwać można iż aeronauta wyszedł zupełnie cało z tej afery, wydobył się z pod złomów maszyny, zapalił papierosa i oświadczył, iż monoplan naprawi i dalej będzie szybować w powietrzu.

Tak opisują pisma Nowego Świata tę prawdziwie amerykańską przygodę. *Se none vero, è ben trovato...*

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków. — W kościele Maryackim odbyło się uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski, który pomiędzy innemi wskazał, że zwycięstwo pod Grunwaldem powinno pokrzepiać siły walczących dziś o swe prawa polaków i dać im moc wytrwania.

Po nabożeństwie pochód ruszył na plac Matejki pod pomnik Jagiełły.

Pierwszy wygłosił mowę Badeni, składając w swem przemówieniu hołd przeszłości; następnie wstąpił na mównicę, witany owacyjnie przez zalegające plac tłumy, Paderewski, który zaznaczył, że pomnik wzniesiony został w celu wyrażenia wdzięczności przodkom i niesienia otuchy potomnym.

Po prezydencie miasta Lea, który składa podziękowanie fundatorom pomnika, przemawiają Pogodin, Stachowicz i Rodiczew, który zakończył swą mowę okrzykiem: Niech żyje Polska!

Ostatni mówił o stosunkach polsko-węgierskich Nagy.

Przed pomnikiem zgromadziło się z górą trzydzieści tysięcy publiczności.

Pogoda dopisywała w ciągu całego dnia.

Kraków.—W południe podczas uroczystego otwarcia muzeum zabytków jagiellońskich przemawiał Tomkowicz.

Z Warszawy nadesłano wiele zabytków przeznaczonych do muzeum.

Kraków. — Goście przybyli z Poznania na uroczystości grunwaldzkie przywieźli ze sobą ziemię wziętą z pól grunwaldzkich.

Kraków.—Przybywają wciąż nowi goście z Czech, Warszawy i prowincyi.

Kraków.—Na obchód przybyli rosyanie: Stachowicz, Pogodin i Rodiczew, oraz polacy: Korwin-Milewski, Żukowski, Boblański, Dmowski i Balicki; z zaboru pruskiego przybyli posłowie Korfanty, Seyda i Brejski; z Węgier: Nagy, Mikiosz i Marko; z Czech — Hribar. Przybyły również delegacye z Zagrzebia i Lublany. Ogółem dotychczas przybyło do Krakowa 50,000 gości 40 pociągami nadzwyczajnymi.

Kraków.—Przybyli tu posłowie do Dumy Państwowej Dymsza i Zawisza.

Wczoraj wieczorem w mieście zajaśniała iluminacya. Na Wiśle urządzono „wianki".

Kraków. — Na uroczystość gruwaldzką przybyło 60 chłopów ruskich z Galicyi.

Lwów.—W katedrze odbyło się odsłonięcie tablicy wmurowanej na pamiątkę bitwy pod Grunwaldem.

Warszawa. — Uroczystości grunwaldzkie w pełnym toku. Wygląd miasta odświętny. Balkony i wystawy sklepowe wspaniale dekorowane. Biura, fabryki i wiele sklepów od południa nieczynne. Wszystkie polskie pisma wydały specyalne numery poranne.

Warszawa. — We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa solenne z odśpiewaniem *Te Deum*. Napływają hojne ofiary i datki okolicznościowe na szkolnictwo polskie. Na przystani wioślarskiej odbywa się uroczyste zobranie. W towarzystwie łyżwiarskiem koncert grunwaldzki. W Filharmonii odczyt Radziszewskiego. Nastrój podniosły.

Radom. — Wczoraj z powodu 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem w kościołach miejscowych zostały odprawione uroczyste nabożeństwa. Pracę w instytucyach przemysłowych przerwano.

Skierniewice. — Z powodu uroczystości grunwaldzkich we wszystkich kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwa. Wszystkie prawie sklepy zostały zamknięte na czas uroczystości.

Znaczna fundacya.

Kraków. — Eugeniusz ks. Lubomirski ofiarował Akademii umiejętności 40,000 koron na wprowadzenie w uniwersytecie krakowskim wykładów z zakresu dziejów literatury litewskiej.

„Borby".

Kraków. — Z Czerniowiec donoszą, że na tle niesnasek partyjnych wynikła tam bójka pomiędzy ukraincami a starorusinami, podczas której kilka osób zostało zranionych.

Kara prasowa.

Lublin. — „Kuryer Lubelski" skazany został w drodze administracyjnej na grzywnę w wysokości 500 rubli.

Pogłoski o ustąpieniu ep. Antoniusza.

Petersburg.— Obiegają pogłoski o blizkiem przeniesieniu episkopa wołyńskiego, Antoniusza, do innej dyecezyi. Powodem tranzlokacyi ma być fakt, iż równolegle z wzmożeniem się ucisku religijnego w gubernii wołyńskiej i rozrostu organizacyi związkowców, dzięki usilnemu poparciu Ławry Poczajowskiej i ep. Antoniusza, jednocześnie zauważono masowe przechodzenie ludności prawosławnej na katolicyzm.

Podobno kijowski konsystorz prawosławny zbiera obecnie dane statystyczne co do ilości osób, które w ostatnich czasach przeszły na katolicyzm w gub. wołyńskiej.

Rezultat wyścigu samochodów.

Petersburg.—Nagrodę Cesarską w wyścigu Petersburg-Kijów-Moskwa-Petersburg otrzymał Pege z Austryi. Ogółem rozdano 17 nagród, z których większą część otrzymali niemcy.

Kontyngens cukru.

Petersburg.—Rada ministrów postanowiła przedstawić do Najwyższego zatwierdzenia uchwałę swą w sprawie kontyngensu cukru na rok 1910/11, ilości zapasu i cen prekluzyjnych.

Mowa Bobrinskiego.

Belgrad.—Na bankiecie, wydanym przez radę miasta na cześć przybyłej tutaj delegacyi rosyjskiej na zjazd w Sofii, wygłosił pomiędzy innymi mowę Bobrinskij. Mówca oświadczył, że w Rosyi wre praca nad uświadomieniem narodu, podniesieniem wartości bojowej armii i dobrobytu ekonomicznego ludności. Najważniejszem atoli zadaniem jest wzmocnienie nowego ustroju reprezentacyjnego w państwie, gdyż taki tylko ustrój zapewni pomyślność Rosyi i całej słowiańszczyźnie.

Pieśni katorgi.

Moskwa.—Na mocy rozporządzenia naczelnika miasta, wykonanie koncertu, składającego się z t. zw. „Pieśni katorgi", zostało wzbronione.

Oryginalne powitanie.

Petersburg.—Do „Now. Wrem." donoszą z Carycyna o przyjęciu, jakiego tam doznał episkop Hermogen. Otóż na przystani, oczekujący na przybycie episkopa wielotysięczny tłum wypełnił szczelnie pomost, który nie mogąc utrzymać takiego ciężaru, runął i wiele osób oczekujących na pomoście, pomiędzy którėmi znajdował się znany mnich Heliodor, wpadło do wody. Skończyło się wszystko na kąpieli, gdyż nikt nie utonął. Przybyłego wreszcie ep. Hermogena tłum powitał z entuzyazmem: dzieci usypały mu drogę kwiatami. Wygłoszono szereg mów powitalnych. Episkop odpowiedział przemówieniem, w którem napomknął o napaściach i oszczerstwach. W tem miejscu swego przemówienia rozczulony do głębi episkop zapłakał. Widząc łzy swego pasterza, tłum również wybuchnął płaczem.

Sprawa Ungern-Sternberga.

Petersburg.— Obiegają pogłoski, że dochodzenie śledcze w sprawie Ungern-Sternberga zostało zakończone.

Ungern oskarżony jest o zdradę stanu i oddany będzie pod sąd wojenny.

Prawdopodobnie niezadługo zostanie ogłoszony komunikat urzędowy w tej sprawie.

Tolerancya religijna.

Petersburg. — Według krążących pogłosek, Synod zarządzi cały szereg środków, skierowanych przeciwko chrześcijanom wyznania ewangelickiego.

Niefortunna próba.

Petersburg. — Aeroplany, zbudowane przez oficerów parku aeronautycznego uznane zostały przez specyalną komisyę za niezdatne do użytku.

Różne.

Petersburg. — Wypróbowano tu preparat Erlicha, który, przy zastosowaniu go do leczenia tyfusu powrotnego, dał rezultaty nader dodatnie.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Bank Państwowy obchodził uroczyście 50-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie rozpoczęło się posiedzenie uroczyste w sali rady banku, przyozdobionej roślinami podzwrotnikowemi. Posiedzenie zagaił minister skarbu Kokowcow, scharakteryzowawszy zasługi, jakie bank położył dla Rosyi w ciągu pół wieku istnienia. Minister handlu Timaszew, b. dyrektor banku wyraził przekonanie, że działalność banku, pod kierunkiem obecnego naczelnika ministerstwa skarbu podniesie finansowo-handlowe siły kraju, co daje się nawet już odczuwać.

Następnie dyrektor banku Konszin odczytał sprawozdanie z działalności banku w ciągu 50 lat.

Następnie minister skarbu wystąpił z dłuższą mową, w której skreślił dzieje banku i porównał dawne czasy z teraźniejszymi. Pięćdziesiąt lat temu — mówił minister — finanse państwa były zdezorganizowane, w przemyśle panowała stagnacya. Jak teraz, tak i wówczas zadaniem banku było podniesienie dobrobytu w Rosyi drogą popierania przemysłu i handlu.

Bank napotkał wiele trudności na swej drodze. Wojny ostatnich lat pogarszały sytuacyę. Ale pomimo to cel banku został osiągnięty. Przed 50 laty bank posiadał złota w sumie 50 mil. rb., dziś ma go 1,415 milionów.

Na zakończenie minister odczytał spis nagród Najwyższych dla urzędników, wspomniał o kasie emerytalnej, funkcyonującej przy banku, oraz życzył dalszego rozwoju i pomyślności tej instytucyi państwowej.

Mińsk. — We wsi Ławstykach, w pow. bobrujskim, spłonęło 75 zagród.

Warszawa. — Podczas katastrofy kolejowej w pobliżu Skierniewic rozbite zostało 9 wagonów i dwie lokomotywy uszkodzone. Ucierpieli dwaj konduktorzy, około 20 pasażerów potłuczonych. Ruch przywrócony został o godz. 1 i pół w nocy.

Warszawa. — Ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej odprawiono uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach. Sklepy i magazyny były zrana zamknięte. Urządzono kilka wykładów publicznych.

Ekaterynosław. — Otwarta została krajowa wystawa rolniczo-przemysłowa. Wyszedł pierwszy numer czasopisma „Wiestnik Wystawy". Do późnego wieczora wystawę odwiedzały tłumy publiczności.

Sewastopol. — Jak się okazało parostatek „Aleksander" wiózł podróżnych do Jałty. Statek transportowy „Prut" płynął z Odesy do Sewastopola z wycieczkowiczami. Parostatki spotkały się w pobliżu Chersonesu. „Aleksander" usuwając się na lewo dał kilka gwizdków. „Prut" płynął dalej swoją drogą. Widząc niebezpieczeństwo „Aleksander" cofnął się w tył, lecz statek wskutek rozpędu uderzył w lewy bok „Pruta". „Aleksander" odniósł nieznaczne uszkodzenia i w dwie godziny wyruszył w dalszą podróż. „Prut" zatknąwszy dziurę zrobioną przez „Aleksandra" przybił do brzegu a następnie oddano go do doków dla naprawy poważnych uszkodzeń. Nieszczęść z ludźmi nie było.

Skierniewice.—Pociąg osobowy idący z Warszawy zderzył się z pociągiem towarowym. Rozbite wagony towarowe i parowóz. Ciężkie obrażenia odnieśli nadkonduktor i konduktor, rannych 14 osób. Komunikacya uległa chwilowej przerwie.

Petersburg.—Książę Czaj-Tao udał się do portu Bałtyckiego.

Helsingfors.—Powrócił z objazdu Finlandyi Wschodniej generał gubernator finlandzki Zejn; objeżdżając wsie i miasta zwiedzał on instytucye rządowe, badał na miejscu warunki bytu i potrzeby ludności. Wszędzie w cerkwiach prawosławnych parafianie serdecznie witali gen.-gubernatora, starając się nadać tym spotkaniom charakter uroczysty, pomimo szczupłego zazwyczaj grona spotykających.

Kiszyniów. — Defraudacya w Towarzystwie kredytowem wynosi 110,000 rub. Oskarżony zwrócił 60,000 rub. Postanowiono zaprzestać wydawania pożyczek. Niewydane obligacye zostały spalone.

Przyszłe urodzaje.

Petersburg.—Według informacyi zebranych przez „Torg. Prom. Gazetę" w Rosyi Europejskiej nadzieje na urodzaj przedstawiały się do dnia 25 czerwca jak następuje. Ogólny urodzaj zboża lepszy od przeciętnego.

Zbiór pszenicy zapowiada się lepiej niż średnio; dobra pszenica w guberniach noworosyjskich, południowo-zachodnich, częściowo w guberniach środkowych, i nadwołżańskich, na Kaukazie północnym a także w guberniach nadbałtyckich i polskich; pszenica nie urodziła w pojedyńczych powiatach gub. połtawskiej, woroneskiej i grodzieńskiej;—w innych miejscowościach udała się dość dobrze.

Żyto zapowiada się lepiej niż średnio, dobrze w guberniach noworosyjskich i południowo zachodnich, na północy Kaukazu, w okręgu kamsko bielskim, częściowo w guberniach środkowych, w kraju nadbałtyckim i w pojedyńczych guberniach północnego pasa nieczarnoziemnej gleby. Żyto urodziło źle w pojedyńczych powiatach gubernii niżegorodzkiej, symbirskiej i kazańskiej, na południu gub. saratowskiej, w pojedyńczych powiatach gubernii grodzieńskiej, mohylowskiej, czernihowskiej i połtawskiej. W innych miejscowościach urodzaj żyta zadawalający.

Urodzaj pszenicy jarej lepszy niż średni, pszenica udała się dobrze—nad i za Wołgą, na Uralu, częściowo w kraju noworosyjskim, na północy Kaukazu i w niektórych guberniach środkowych. Zły urodzaj pszenicy jarej zapowiada się w gub. północno-zachodnich, we wschodnich częściach okręgu dońskiego; w innych miejscach urodzaj niezły.

Owies zapowiada się dobrze przeważnie w kraju noworosyjskim, na północy Kaukazu, w guberniach środkowych nad i za Wołgą i na Uralu; urodzaj mierny wypadnie w kraju północno-zachodnim, w gub. czernihowskiej, a częściowo połtawskiej i we wschodniej części okręgu dońskiego, w innych miejscach owies niezły.

Jęczmień wogóle dobry; szczególniej w kraju noworosyjskim i na północy Kaukazu w pogranicznych powiatach gub. samarskiej i ufimskiej, poczęści w Liflandyi i w gub. północnych. Mierny urodzaj jęczmienia nad Wołgą i w niektórych miejscach okręgu dońskiego.

Londyn.—Wydaną została „księga błękitna" w sprawie Tybetu za czas od r. 1904 do 21 kwietnia 1910 r.

Teheran. — Podał się do dymisyi Mustaufi-ul-Memalik, wobec niemożności ukonstytuowania gabinetu. Tagi-Zade pozostaje w Teheranie wobec poczynionych przez jego partyę prób pojednania z musztachidami medżefskimi.

Hon-Kong. — Wysłana do Macao kanonierka zmusiła chińczyków do opuszczenia zajętego przez nich portu portugalskiego Colewano. Zatopiono dwie dżonki wraz z uciekającymi chińczykami. Eskadra kanonierek chińskich przypatrywała się bezczynnie przebiegowi walki. Rząd chiński, zająwszy stanowisko wyczekujące, rozlokował na wyspie Wen-Huń w pobliżu 1200 żołnierzy.

Wiedeń. — Według słów „Neue-Freie Presse", tutejsze koła polityczne zapatrują się na konwencyę rosyjsko-japońską jako na wskazówkę, że Rosya spragniona jest pokoju w celu utrwalenia swego położenia wewnętrznego.

Konstantynopol.—Porta przyobiecała ambasadorowi grackiemu, że bojkot towarów greckich zostanie przerwany wkrótce. Naczelnik policyi wezwał robotników ładujących towary na okręty i zagroził środkami represyjnymi w razie jeśli nie wznowią ładowania okrętów greckich.

Paryż.—Gazeta, wydawana przez syndykat pracowników kolejowych, ogłosiła odezwę, w której wskazano, w jaki sposób ma być przerwana praca jednocześnie na wszystkich kolejach, w razie, jeżeli komitet strajkowy postanowi uciec się do tego środka.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. — Izba gmin. Nacyonalista Dillon żądał zmniejszenia o 2 mil kredytu na budowę okrętów, który został preliminowany w sumie 4,440,000 f. sterl.

Oponując Dillonowi, Asquith roztrząsał szczegółowo stosunki anglo-niemieckie.

Asquith ubolewa, że podczas debatów zbyt często mowa jest o Niemczech, ponieważ sytuacya nie zmieniłaby się, gdyby Francya, z którą Anglia jest w jak najściślejszych i najserdeczniejszych stosunkach przyjaznych, zaczęła zwiększać swoją flotę.

Dla Anglii koniecznem jest w jej programie budowy okrętów przyjąć za normę zapewnienie sobie bezpieczeństwa. Zwiększenie sił niemieckich wywołuje obawę nie wskutek swego rozmiaru, lecz sposobu.

Przed 4 laty budowano przeciętnie pancernik niemiecki od 36—40 miesięcy, teraz zaś wynosi on od 26—36 miesięcy. W kwietniu 1912 roku Niemcy będą mieć 13, a nawet być może 17 „Dreadnoughtów". Obecnie w Anglii jest 10, a w Niemczech 5, gotowych do boju „Dreadnoughtów". Przy końcu 1911 roku będzie ich w Anglii 16, w Niemczech 11, na wiosnę zaś w roku 1913, a nawet być może przy końcu 1912 r. w Niemczech 17, w Anglii 25. W Niemczech projektowana jest budowa jeszcze 4 statków, które prawdopodobnie będą gotowe w 1913 lub 1914 roku, czyli że Niemcy posiadać będą wówczas 21 statków.

Następnie Asquith zaznaczył, że rząd angielski wziął pod uwagę zbrojenia morskie Włoch i Austryi. Obecny program angielski budowy okrętów, który daje możność wybudowania w określonym terminie 25 dreadnoughtów, nie jest — zdaniem mówcy — zanadto obszerny. Można ubolewać nad tak znacznymi wydatkami, ale nie należy zapominać, że przeprowadzenie reform społecznych i trwałość ustroju państwowego Anglii są uzależnione od jej bezpieczeństwa nazewnątrz. Oczywiście, byłoby bardzo porządanem odnaleźć drogę do porozumienia pomiędzy państwami, szczególnie zaś pomiędzy Anglią a Niemcami i w ten sposób przerwać obecne naprężenie. Ale rząd niemiecki, na wystosowaną notę o zmniejszeniu zbrojeń morskich, dał odpowiedź, że stosuje się do przyjętego przez parlament prawa o flocie; oprócz tego rząd niemiecki zaznaczył, że nie może wcale rachować na poparcie, w tej sprawie, niemieckiej opinii publicznej. Asquith, kończąc swą mowę, zwrócił się do izby z prośbą o wyasygnowanie niezbędnych dla obrony państwa środków. Po przemówieniu Balfoura, Beresdorfa oraz kilku radykałów, którzy protestowali przeciwko zwiększeniu wydatków na flotę, wniosek Dillona większością 298 głosów przeciwko 70 został odrzucony, poczem izba przyjęła cały preliminarz marynarki.

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 2-go lipca 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.57
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.23
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.52
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	93⅛
5% Pożyczka 1905 r.	104½
5% pożyczka 1908 r.	104½
4½ Pożyczka 1905 r.	100
5% Pożyczka 1906 r.	104¾
4½% pożyczka 1909 r.	99¼
4% Listy zast. Szlach. Banku	90¼
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	95—95½
5% „ „	100
4% Świadectwa Włościańskie.	89¾
4½% „ „	95½—96
5% świadectwa włościan.	100¼
5% pożyczka prem. 1864 r.	495
„ „ 1866 r.	377
5% obl. prem. Szlach. Banku	329
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86¾
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	92
5% „ Bakińsk.	87
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	96½
4½% „	90½
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	—
4½% „ „	92¼—93¼
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	101—102
5% „	95—96
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	91¾
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	91⅜
4½ „ Dońsk.	91
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	92
4½ „ Moskiewsk. „	92½
4½ „ Niz.-Samar. „	93
4½ „ Połtawsk. „	9[illegible]
4½ „ Tulsk. „	92
4½ „ Charkowsk. „	—
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	288
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	75
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya".	435
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	475
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	171
„ Poł.-Wschod. kolei	240
„ Azowsko-Dońsk.	574—575
„ Wołżsko-Kamsk. b.	900
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	435
Akcye Ros. Chińsk.	225
„ Ros. Handl. Przemysł.	360½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	512
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	556
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	—
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Taurck.	660
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	—
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	—
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	—
„ Moskiewsk. „	7 3
„ Niżegor.-Samar. „	725—726
„ Połtawsk. „	607
„ Petersb.-Tulsk. „	456
„ Charkowsk. „	478
„ Bakińsk. T-a Naftow.	278
„ Kaspijsk. T-wa	4100
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	120
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10650
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	530
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	122
„ Naft. T-wa Hartman	245
„ Kołomieńsk. Fabryki	242
„ Fabr. Malcowsk.	442
„ Petersbursk. Metallurg.	150
„ Nikopol-Mariupolsk	88¼
„ Putiłowsk.	140
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki	376
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	200
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	150
Akcye Fabr. Wag. Fenix	255½
„ T-a „Dwigatiel"	89
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	145

Usposobienie z walorami państwowymi mocne papierami dywidendowymi chwiejne z akcyami kolejowemi ku końcowi giełdy słabsze; z premiówkami ospale.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 2-go lipca 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.30
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.40
	4% renta państwowa 1894 r.	93.00
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.15
	Dyskonto prywatne	3⅛%
	Usposobienie mocno.	
Wiedeń	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.05
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	265.50
	Cena najwyższa	267.50
	4% renta państwowa 1894 r.	93.15
	4½% pożyczka 1909 r.	102.10
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.70
	Dyskonto prywatne	2%
	Usposobienie mocno.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105¼
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100½
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99
	4½% „ „ 1909 r.	91⅞

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI

Dziennik Kijowski

Pierwsze i jedyne codzienne pismo polskie na Rusi

W **V-ym roku istnienia**, wychodzi pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.
„DZIENNIK KIJOWSKI“ wprowadził w roku 1910 cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

Luki, wynikające z braku numerów poniedziałkowych, zostały zapełnione,
telegramy własne pomnożone
i w roku 1910 **„Dziennik Kijowski“** posiada **własne agentury telegraficzne**

w Warszawie, Petersburgu, Poznaniu, Lwowie, Wiedniu i Berlinie.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1910 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilają **korespondencye z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informują czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: **z Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczają wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Baku.**

W **dziale literackim** pomieszczać będzie **„Dziennik Kijowski“** artykuły i fejletony z dziedziny sztuki, krytyki literackiej artystycznej.

W roku bieżącym rozpocznie **„Dziennik Kijowski“** druk szkiców powieściowych z życia współczesnego kresów przez **Edwarda Paszkowskiego** p. t.

ROZBITKI

W drugim odcinku powieściowym będzie „Dzien. Kij.“ w r. 1910 umieszczać szereg **tłómacz. powieści pierwszorz. autorów.**

Rozszerzając **dział naukowy**, „Dziennik Kijowski“ zamieszczać będzie szereg **szkiców historycznych**: w tej liczbie drukowane będą prace nestora naszej historyografii **prof. Aleksandra Jabłonowskiego, d-ra Konopczyńkiego, W. Drogomira** (autora „Nocy z 6 na 7 Października“).

Najnowsze wyniki nauki podawać będzie w r. 1910 „Dziennik Kijowski“ w szeregu **fejletonów popularno-naukowych.**

W dziedzinie techniki wydawniczej **„Dziennik Kijowski“** postawiony został na odpowiadającej współczesnym wymaganiom stopie i w roku 1910-ym **drukowany jest na pośpiesznej maszynie najnowszego typu amerykańskiego**, co daje możność umieszczać najświeższe telegramy i ostatnie wiadomości.

Nadto w roku 1910 prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje prawo nabywania po cenie zniżonej pomnikowych dzieł naszego uczonego **Zygmunta Glogera:**

Encyklopedya Staropolska Illustrowana. — Rok Polski w życiu, tradycyi, pieśni.

Wydawnictwo **„Scena i Sztuka“**, jedyne pismo polskie, poświęcone sprawom sztuki, otrzymywać mogą w r. 1910 nasi prenumeratorowie po cenie zniżonej 5 rb. 20 kop. rocznie z przesyłką dla abonentów rocznych.

Prenumerata „Dziennika Kijowskiego“ wynosi od 1 stycznia 1910 roku: Rocznie **12** rb., półrocznie **6** rb., kwartalnie **3** rb., miesięcznie **1** rb. **Zagranicą:** rocznie **18** rb., półrocznie **9** rb., kwartalnie **4** rb. **50** kop., miesięcznie **1** rb. **50** k.

Uwaga: Osoby, które dotychczas korzystały z ulg w opłacie prenumeraty, korzystają z ulg i w roku 1910, a więc wielebne duchowieństwo korzysta z dotychczasowych warunków prenumeraty (tj. 8 rb. rocznie), nadto — ucząca się młodzież, członkowie Związku oficyalistów, opłacać będą w roku 1910: rocznie **6** rb., półrocznie **3** rb., kwartalnie **1.50** kop., miesięcznie **60** kop.

Do siewu jesiennego!

Znakomite i dla bardzo wysokich plonów jak najwięcej polecenia godne:

Żyto petkuskie oryginalne von Lochowa, na grunta lekkie, suche;

Żyto zelandzkie uszlachetnione przez Heinego, na grunta ciężkie w kulturze będące.

Pszenice: Konstancyę, Puławkę, Wysokolitewkę, Sandomierkę, Genealogiczną i New-Yersey z najrenomowanszych gospodarstw krajowych.

Jęczmień zimowy sześciorzędowy oryginalny Mamuth.

Rzepę ścierniskową długą i okrągłą.

Gorczycę żółtą poleca i prosi o możliwe wczesne zlecenia, szczególniej na żyto oryginalne Petkuskie, które z powodu zwiększających się corocznie zapotrzebowań szybko się wyczerpuje i opóźnione obstalunki często nie mogą już być wykonane.

ALFRED GRODZKI, w Warszawie, ul. Senatorska 33.

UWAGA! Oferty przesyłam na żądanie! 18 31

Fabryka wag PARAL i S-ka

w Kijowie Biuro: Wielka-Wasylkowska Nr 10, mag. G. W. Andrle.

Poleca **WAGI** do wozów, dziesiętne i inne.

Zamówienia wykonują się niezwłocznie. **Zawsze na składzie wielki zapas wag.** Przyjmują się reparacye. **Cenniki na żądanie.** 18469

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5. Telefon 927.

Poleca posadzkę

„Tajkury”

Adres dla depesz: **»Embu, Kijów«.**

Albumy i cenniki wysyłamy na żądanie franco. 17324

Układania posadzki dokonywać mogą nasi majstrowie.

Gwarancya, trwałość.

Towarzystwo Akcyjne

„Wł. A. Doliński”

Kijów, Kreszczatyk Nr. 22 w dziedzińcu.

Skład główny i fabryka **Żylańska Nr 29** dom własny.

POLECA:

Słynnej fabryki **Ruston, Proctor & C-o** w Lincoln, Anglia.

Garnitury parowe najnowszej konstrukcyi z lokomobilami o ciśnieniu 10 atmosfer i młocarniami o potrójnem czyszczeniu.

Gazogeneratory i motory do gazu ssanego.

Fabryki **„Perkun”** w Warszawie.

Motory naftowe dwutaktowe z parowem ochładzaniem cylindra.

Kosiarki żniwiarki i wiązałki na stalowych kołach amerykańskie Walter A. Wooda. 18185

ROK XXXIV ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA POLSKA

„BIESIADA LITERACKA”

z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

„Biesiada Literacka“ obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej z powieścią na czele, historyę, pamiętniki, podróże, wiedzę gruntowną w formie popularnej, wychowanie, politykę, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. **Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym — **utwory najwybitniejszych autorów polskich: J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego, Fr. Rawity-Gawrońskiego, W. Przyborowskiego i in.**

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki Nr 4.**

№ Telefonu 78 26. 18508



SENSACYJNA NOWOŚĆ! Wzamian złotego zegarka, kosztującego 200 rb., polecamy zegarek **»Secesya«**, który z fasonu i piękności nie ustępuje złotemu. Zegarek płaski, grubości srebrnego rubla z prawdziwego amerykańskiego nowego złota, nigdy nie traci swego początkowego wyglądu; jest on wygrawerowany oryginalnemi rysunkami **»kwiatów«** (zob. rys.). Zegarek **»secesya«** wyróżnia się regularnym chodem, elegancyą i artystycznym wyrobem. Chód na kamieniach. nakręcony bywa raz na 40 godzin. Cena 3 rb. 75 kop.; 2 zegarków 7 rb. Taki sam damski 4 rb. 75 k. Dodaje się **darmo** piękny łańcuszek z nowego złota, brelok i zamszowy woreczek do przechowania zegarka. Wysył. zegarki uregul. do minuty, za zalicz. poczt. i bez zadatku. Gwarancya na 6 lat. Jeżeli się zegarek nie będzie podobał, zwracam pieniądze. Przesyłka do 2 szt. 40 k (na Syberyę 75 k.). Adres: **Dom Eksportowy J. Sztrumfeld, Warszawa, S-to Krzyska 48. Oddz. 181.** 18578

Polecamy do szerszych prób w kraju nowe odmiany ozime:

Pszenica Extra-Squarchead Szwedzka.

Oryginalna hodowla Svalöfska, otrzymana wieloletnią pracą, łączy zalety słynnych z plenności, niewylegania i b. dużego ziarna zach. europ. gatunków Squarchead, znakomicie zaś je przewyższa odpornością na chłody i rdzy nie podlega. Potrzebuje gruntów żyznych, cieplejszych. Cena rb. 26 za 244 f.

Pszenica „Bora“ oryginalna.

Uważana na północy Europy za najlepszą ze zwykłych pszenic, tak co do zimotrwałości, jak i plonów przewyższających normalne do 20%. Cena rb. 24 i pół za 244 f.

Dostarczamy również z dawnych znanych u nas, jako najpewniejszych i najplenniejszych w ziarnie oryginalnem bądź krajowem.

Żyta:	Na grunta:	Pszenice:
Petkuskie	średnie, suchsze	Wysokolitewka
Zelandzkie	mocne, świeższe, w kulturze	Puławka sel.
Włościańskie uszl.	gorsze w ogóle	Płocka.

Wyka piaskowa zimowa

daje pierwszą wiosenną obfitą i wyborową paszę. 18663

Tow. Akc. **Tadeusz Kowalski i A. Trylski,**

Warszawa, Miodowa 4.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU
na RUSI
mamy kogoś, kto
z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia
może i powinien
CZYTAĆ

LUD BOŻY

TYGODNIK NARODOWO-KATOLICKI

z dwoma popularnymi dodatkami

I. „Nasza Wieś” i II. „Gazetka dla Dzieci”

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . . **rb 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4.

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatyk 25,

polecają znakomite gotowe farby wyrobu fabryki

HOLZAPFEL i ŻANDR

Lagolina, Farby do malowania podłóg i dachów

trwałością, elastycznością i pięknym wyglądem przewyższają najdroższe olejne, emaliowe i ripoline.

Cenniki i wzory na żądanie.

Pożądani są sub-agenci. 18364

Świeżo wyszło z druku dzieło wysokiej wartości p. t.

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI I PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego” cena zniżona rb. 4 (z przesyłką). 14661

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“

Najnowszy ważny wynalazek.

Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju **napoje można gazować domowym sposobem** zapomocą ulepszonego sodoru **„Prana“.** Otrzymuje się **hygieniczny**, świeży i przyjemny napój. Aparat ten niezbędny dla każdego, szczególniej w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak i letnich mieszkań, bardzo ważne dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena aparatu (sodoru) 4 rb. i kapsle (sparklets) za tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. **Główne Przedstawicielstwo i Skład dla Kraju Południowo-Zachodniego**

Magazyn Br. BRABEC

Właściciel Ed. Brabec. 17696

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Telef. 414

Ruch samochodowy

Libawa - Połąga - Memel.

Właściciel H. Kirchhof. Hotel S-t Petersburski w Libawie. **Odejście z Libawy codziennie o godzinie 8 i pół rano z Hotelu Petersburskiego.** 18542

Magazyn

Br. M. i J. ROŻOK

przeniesiony **Kreszczatyk 7**

TAPETY

i gipsatury najnowszych rysunków w ogromnym wyborze.

Przyjmuje obstalunki w Kijowie i na prowincyi. 18080

Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Skład okazyjnych rzeczy i

MEBLI

Bric a Brac 18558

Starina i Rozkosz

przeniesiony na Kreszczatyk 36

Wejście frontowe naprzeciw Luterańskiej ul. nad apteką Marcińczyka, gdzie teatr Mianowskiego.

Kolosal. wybór najrozmait.

MEBLI

salonowych, do sypialnego i jadalnego pokojów, biurowych, gabinetowych, buduarowych i t. p. najrozmaitszych stylów i drzewa. Najnowsze i antyki nabyte wyjątkowo

OKAZYJNIE

sprzedają się po niebywale tanich cenach: bronzy, porcelana, zegary, obrazy, dywany, złoto, brylanty, perły i dużo, dużo najrozmaitszych przedmiotów zbytku i niezbędnych.

Adres: **Kreszczatyk № 36,** wejście front.

Tam również sprzedaż wyżej oznaczonych rzeczy.

Leśniczy

energiczny, z długoletnią praktyką, z chlubnemi odezwami o kompetencyi w sprawie leśnictwa rządow. i prywatn. mająt., poszukuje posad. leśn. lub podleśniczego. Adres: Kreszczatyk 25, 1-wo leśników i agronomów. 18611

Student poszukuje lekcyi Specyalność: matem., łacin., ros. M.-Błagow. 88 m. 3. 18645

Potrzebna nauczycielka, polka, z dypl. gimn. dla przygotow. do egzam. do 5 kl. ż. gim., w ciągu roku, dziewczynki, mającej już świad. z 3-ch klas. Poczta Cybulów, kij. gub. pod lit. W. W. W. 18661

Szwaczka poszukuje dziennej roboty, ma rekomendacye. Funduklej. 48 m. 5. 18666

Młody człowiek poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, w biurze, w handlu, czy też gdzieindziej, posiada referenc. Adres: Funduklej. 4, spyt. szwajcara. 18598

Czytelnia Nowości

M. Olszewskiej

przeniesioną została na Proreżną 28. 18621

Aptekarski uczeń

poszukuje kondycyi w aptece. Adres: poczta Iwieniec, mińskiej gub. Jan Sosnowski. 18653

Osobny dom w ogrod., 5 pokoi, kuchnia, woda, wygody, wan., lodow. M.-Dorohożycka 19a. Tamże 3 pok. z kuchnią i 1 pok. z kuchn. 18625

Pol. Ros. T-wo H-lu T-ów Aptecz.

JUROKSIL

Najnowszy środek do prania bielizny

Bez chlorku—Bez sody—Bez mydła.

„Sprzedaż wszędzie.“

Cena paczki—20 kop.

Skład główny: Kijów »J-u-r-o-t a-t« 17550

Ołyka

gub. wołyńskiej

Pronumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego“

przyjmuje

p. Dominik Rudkowski.

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawotgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 20 zrana.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszaw-Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o godz. 5 po połudn., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka—odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 m. 9 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 w poł., przychodzi o godzinie 6 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woronez odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o g. 5 m. 35 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 25 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 50 w., przychodzi o g. 10 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch. o g. 10 min. 30 zrana, przychodzi o godzinie 7 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 6 m. 45 wiecz., przych. o godz. 10 m. 40 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.